Nr. 118. Niedziela, 24. Maja 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** hal., drudzy **60** hal. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 maja.

Lord Rosebery, naczelnik stronnictwa whigów, otwierając przed paru dniami Izbę handlową w Burnley, mówił o programie nowej polityki cłowej, rozwiniętym niedawno przez p. Chamberlaina przed wyborcami Birminghamu. Zakończył swoją mowę uwagą, która zakrawa na paradoks. Powiedział, że obce narody nie znają Anglii i nie rozumieją Anglików. Lord Rosebery należy do ludzi, którzy nie wątpią o byle czem, a już najmniej wątpią o sobie. Ale dziwić się temu nie można. Człowiek, któremu powodzenia wypełniły życie, ma prawo — według ogólnego i zapewne zdrowego przekonania tłumów ludzkich — być pewnym siebie i noszonych ze sobą prawd życiowych. Nikt też nie może brać za złe, jeżeli lord Rosebery, któremu wróżka za dni dzieciństwa wywróżyła zwycięstwo w Derby i rządy kraju, doświadczywszy upajającego spełnienia uroczych wróżb, pozwala sobie na zdania i przekonania, których wypowiedzenie przez kogoś mniej popsutego szczęściem, aniżeli lord Rosebery, mogłoby narazić mowcę na zarzut nieopatrznej zuchwałości. A jednak jest metoda w tem zuchwalstwie.

Aby ją odkryć, wystarczy sobie przypomnieć fakt stwierdzony i dumnie za hasło przyjęty przez innego męża stanu, wyznawcę przeciwnych zapatrywaniom lorda Rosebery zasad politycznych. Owa „świetna, dostojna samotność“, której poczucie dumne i śmiałe podniecało zapał bojowy Anglików, walczacych z Boerami i z opinią Europy, — i obcość ducha angielskiego w obec innych narodów — to przecież dwa ogniwa jednego i tego samego łańcucha, z których każde może w obec drugiego być i przyczyną i skutkiem, a oba, pojęte filozoficznie, są sylogizmami, z tych samych premis wyciągniętymi. Ostatnimi dniami postarano się zewnątrz Anglii o to, aby dostarczyć dowodów na poparcie paradoksalnej tezy lorda Rosebery. Okazało się, że właściwości duchowe tego angielskiego ludu, które badano. określano, chwalono i przechwalano we wszystkich kulturnych językach świata, są przecież ciągle jeszcze wielką i niespodziewaną niewiadomą, zwłaszcza tam, gdzie chodzi o wyprowadzenie z właściwości duchowych reguł praktycznego postępowania. Po mowie Chamberlaina, który wolność handlu potępił, jako zużyte i nieprzydatne, a politycznie szkodliwe już dzisiaj dla W. Brytanii godło i roztoczył obraz olbrzymiej, największej na świecie jedności ekonomiczno-handlowej, rządzącej się na wewnątrz jednolitą polityką handlową i przemysłową, a na zewnątrz tworzącej jedyny na świecie i cały niemal krąg świata przecinający ekonomiczny front graniczny, odgrodzony od reszty świata systemem ceł protekcyjnych, cała prasa europejska i amerykańska zgodziła się na to, że ów szkic do obrazu przyszłej rzeczywistości jest czemś niezmiernie potężnem i niezwykłem. Przewidywano i to, że przemiana tej fantazyi w rzeczywistość mogłaby zmienić w kierunku nieobliczalnym i w sposób nie dający się przewidzieć dzisiejsze ekonomiczne, a także polityczne formy świata. Zgodzono się wreszcie na to, że ta nieprzewidziana przyszłość, dla wszystkich niepokojąca, dla niektórych może stać się groźna i zabójcza. Ale szukano pociech. Porównano mowę, wypowiedzianą prawie równocześnie przez sir Artura Balfoura, wmówiono w niego, że podniósł wysoko dewizę wolnego handlu, i wyrażono radosne przekonanie, że premier stanął w przeciwieństwie do swojego ministra dla kolonij. Ztąd zaś jeden był już krok tylko do głoszenia nadziei, że przeciwieństwo wyrazów wywoła konflikt zapatrywań i czynów, wśród którego groźne widma przyszłości rozpłyną się w nicość.

Prasa, zwłaszcza podrażniona powtarzającymi się w ostatnich czasach ze strony Anglii urazami narodowych ambicyj prasa niemiecka, widziała już oderwanie się p. Chamberlaina od partyi torysów, odepchnięcie go przez zdradzonych niegdyś whigów, jego osamotnienie i jego upadek. I w tem widać tak niesłychaną nieznajomość Anglii i jej ludu, że jej się niepodobna dosyć nadziwić. Przedewszystkiem zaś znać brak świadomości tego, jakie miejsce zajmuje w życiu Anglii jej opinia. Używana gdzieindziej, jako siła rzeczywista, lecz ślepa, jako narzędzie, kierowane ręką obcą i umiejętną, jako energia, zużywana przez obcy mózg do dowolnych i z góry obmyślanych celów, w Anglii służy sama sobie. Nie jest więc ta opinia tylko mechanicznym niejako wyrazem zapatrywań, podszeptanych albo narzuconych masom ludowym przez garstkę ludzi, oddających się życiu publicznemu z temperamentu, z zawodu, z interesu, lecz jest naprawdę wynikiem sumy popędów, chęci i prądów, przenikających całe uświadomione — a więc już dzisiaj na miliony liczące się społeczeństwo angielskie.

P. Chamberlain wie, do kogo mówi. Wie, że jego słowa, jego program, jego wewnętrzna wartość i zdolność znajdują się pod sądem nie fikcyjnym, ale rzeczywistym tego społeczeństwa. Wie, że ono, nim wyda wyrok, rozważy wszystkie za i przeciw pod kątem widzenia własnych, ogólnych interesów społecznych. I jeżeli okaże się, że minister działał w myśl tych interesów i w ich dobrem zrozumieniu, wtedy może być pewny, że wyrok będzie dla niego pomyślny.

Rada Państwa.

(Dalszy ciąg telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby posłów Rady państwa w dniu 22 b. m.).

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia P. Minister dr. **Hartel** odpowiedział na interpelacyę w sprawie zajść na Uniwersytecie w Insbruku, a P. Minister obrony krajowej generał Welsersheimb na interpelacyę pos. Daszyńskiego i tow. w sprawie Izaka Feldmanna z Leżajska który w austryackim konsulacie w Nowym Jorku zgłosił się do poboru a po powrocie do Galicyi aresztowany został przez żandarma. P. Minister stwierdza, że uwięzienie to nastąpiło wskutek omyłki wachmistrza żandarmeryi i pomieszania imion aresztowanego z innym Feldmannem.

Po wyborze uzupełniającym do komisyi przemysłowej przystąpiono do obrad nad sprawami nietykalności poselskiej, które jako nagłe przedłożył przewodniczący komisyi nietykalności p. Eug. Abrahamowicz. Uchwalono wydanie p. Danielaka, odmówiono wydania p. Daszyńskiego.

W dyskusyi o wydanie pos. Hybescha, postawił pos. Herzog wniosek, aby we wszystkich wypadkach, które nie mają charakteru karnego, odmawiano zasadniczo wydania.

Pos. **Pernerstorfer** oświadcza, że wniosek pos. Herzoga w tej formie i w tej chwili jest niemożliwy. W takich warunkach nie możnaby wogóle nigdy nikogo sądom wydawać. Wniosek niewydawania pos. Hybescha przyjęto 113 głosami przeciw 18 głosom.

Izba uchwaliła następnie (bez dyskusyi) nie wydawać pos. Sustersicza, a natomiast wydać posłów Tavcara i Stranskyego.

Sprawa wydania pos. Breitera sądowi wiedeńskiemu, z powodu obrazy popełnionej przez napisanie listu do P. Ministra obrony krajowej generała br. Welsersheimba o znanej aferze z porucznikiem pułku huzarów Molnarem wywołała dłuższą dyskusyę.

Po referacie posła **Leckera** (niem. str. lud.), zabrał głos p. **Pernerstorfer** (soc. dem.) i zastrzegłszy się, że nie myśli bronić postępowania p. Breitera, gdyż jest zdania, że człowiek każdy, który podnosi jakieś zarzuty, powinien mieć odwagę je udowodnić, oświadczył się jednakże przeciw wnioskowi komisyi, aby wydać sądom pos. Breitera. Mowca nie kieruje się wcale sympatyą

---

44)

O MITRĘ HOSPODARSKĄ.

Powieść historyczna z XVI. stulecia

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

XI.

(Ciąg dalszy).

Sanie z prochami i kulami poprzedzały rycerstwo herbowe w pancerzu, z tarczą i kopią, a za rycerstwem wlókł się długi szereg wozów, wiozących wędliny, pościel, suknie, piwo, przegrodzonych żywem bydłem, przeznaczonem na rzeź. Drugi oddział jazdy strzelczej zamykał hufiec.

Trzech doświadczonych rycerzów czuwało nad porządkiem. W przodzie rozlegał się donośny głos Jarzyny, w środku rozkazywał Andrzej Radoszewski, tyłów pilnował Hieronim Filipowski. A trzeba było mieć się ciągle na baczności, zaspy bowiem śniegowe utrudniały pochód, zatrzymując go na skrętach drogi.

Był pogodny dzień zimowy, taki cichy, taki biały, taki lśniący, jak martwa dziewica, spoczywająca z uśmiechem śmierci bez bólu w białej trumnie, na białej atłasowej pościeli, w białej gazowej sukni, osypanej brylantami. W powietrzu, na ziemi, w lesie nie świadczył żaden ruch o życiu, nie odzywał się żaden głos ludzki, zwierzęcy. Świat zastygł, zakrzepł, zamilkł.

Wszędzie głucha cisza martwoty....

Dokąd tylko oko sięgnie — błyszczy śnieg, biały, niby puch łabędzi i jak puch łabędzi miękki. Ale biada temu, kogo złudzi niewinna bladość zdradzieckiego puchu, kto ułoży się do snu na tej pościeli okrutnej. Będzie to jego sen ostatni, nigdy nieprzespany.

Miryady iskier, błysków, świateł zapaliły promienie słońca na tem morzu śniegowem i miryady iskier, błysków, świateł wirowały, lśniły w powietrzu, przetkanem drobniuchnemi igiełkami.

Ale żaden z rycerzów i pachołków nie miał ochoty rozkoszować się przepięknym w swojej lśniącej martwocie krajobrazem, mróz bowiem ciął ostremi rózgami odkryte czoła i policzki i wciskał się do oczu, klejające powieki. Każdy marzył tylko o tem, by dotrzeć jak najprędzej do pierwszego noclegu i zdjąć z siebie ciężki kirys, cięższy pancerz i wyciągnąć znużone członki przed ciepłym kominem. Wszyscy przewiesili hełmy przez ramię, zastąpiwszy je futrzanemi czapkami. Będzie dość czasu zabezpieczyć głowę niewygodnym, żelaznym garnkiem, gdyby komu przyszło na myśl uderzyć w taki ziąb na dobrze opatrzone chorągwie.

Jakże tu rozkoszować się uroczystym krajobrazem zimy, kiedy oddech, wychodzący z ust ludzi i bydląt, stygł natychmiast, krzepł i osiadał białym szronem na brwiach, wąsach i brodach rycerzów, na pyskach, uszach i grzywach koni. I jakże tu myśleć o poezyi śpiącej przyrody, kiedy trzeba było ciągle chwytać za rydel, za motykę i torować wozom i saniom drogę przez zaspy śniegowe?

Jaki taki z drabów klął pod nosem z cicha:

— A żeby ich.... Nie mogli to poczekać, ażby mróz krzynkę zelżał?

Głośno nie śmiał, niebezpiecznie bowiem było wyrażać w obecności Jarzyny swoje niezadowolenie. Łańcuszki i dyby jechały na saniach razem z wędliną i piwem....

Wiedział Jarzyna bardzo dobrze, co robi. Otrzymawszy od wojewodzica rozkaz stawienia się z milicyą rytwiańską w połowie marca w Kezmarku, kazał się swoim żołnierzom gotować natychmiast do drogi. Koniec zimy bywa zdradliwy. Lada dzień może nastąpić odwilż, po odwilży zaś przyjdą roztopy, a jakże wybrnąć z ciężkim taborem z błot nadwiślańskich i tłuc się po drożynach podgórskich, których nie można ominąć, chcąc się dostać do rezydencyi Olbrachta Łaskiego? Mróz szczypie, kłuje, piecze, lecz utrwala, wyrównywa gościńce. Łatwiej radzić sobie z sypkim, kopnym śniegiem, aniżeli z bagnem rozmiękłem.

Uprzedzony o terminie wymarszu Hieronim Filipowski, przyprowadził do Rytwian swoją chorągiew. Przyciągnął na czas i Andrzej Radoszewski, chorąży wieluński, kawaler wielkiej fantazyi, wiodąc z sobą gromadkę młodej szlachty wielkopolskiej, żądnej wrażeń, wojny i sławy. Siedlecki, Jarocki, Piasecki, Lasocki i Gwagnin obiecali stawić się w Kezmarku pod koniec marca.

Zaciągi nie wypadły tak dobrze, jak się Łaski spodziewał, bojaźliwsi bowiem ulękli się uniwersałów królewskich. Rycerze rozważniejsi przenieśli łaskę monarszą nad niepewne tryumfy pod rozkazami wojewodzica. Tylko gorąca młódź garnęła się pod sztandar awanturniczy, który jej obiecywał niezwykłe przygody.

Razem ze służbą wyszło z Rytwian pięćset głów, a służba była liczna, każdy bowiem rycerz prowadził ze sobą pachołka, a każda chorągiew własnych piekarzów, rzeźników, kowalów, krawców, szewców, cyrulików i stolarzy, jak zwyczajnie na wojnie. Nie więcej nad trzysta mieczów ciągnęło do Kezmarku, z tych zaś trzystu wojowników znała zaledwie połowa bitwę z doświadczenia osobistego. Reszta — była to młodzież szlachecka, pragnąca dopiero zdobyć prawo do tytułu rycerza na grzbietach wołoskich.

Z wielką ochotą wyruszyły chorągwie z Rytwian. Śpiew i trąb granie zwiastowały skostniałym lasom, że rycerstwo ciągnie na krwawą zabawę, ale wkrótce umilkł śpiew, ucichły trąby. Konie nawet przestały prychać, bydło porykiwać. Mróz zalepił białym szronem usta ludziom, pyski zwierzętom i otwory trąbom.

Wyciągnięty w długą linię posuwał się hufiec z początku dosyć szybko. Lecz gdy wyszedł z równin rytwiańskich na drogę falistą, gdy trzeba się było ciągle kopać przez zwały śniegu, stał się pochód bardzo wolny. Zbliżał się już wieczór, kiedy hufiec dotarł do Stopnicy, od Rytwian zaledwie o trzy mile.

Chciwie rzuciła się służba do niecenia ognia, gdy się tabor zatrzymał na rynku stopnickim. Buchnęło mnóstwo bladych płomieni, popłynęły ku niebu słupy dymu, proste, równe, jak pnie masztowe. Na ogniach, w kotłach, zakipiało piwo, warzone z korzeniami. Hufiec rozgrzeje się tylko trocha, rozprostuje kostniejące członki, a potem ruszy dalej, by stanąć przed nocą w Zborowie, gdzie książę Jakób naznaczył pierwszy postój. A przystępu do Zborowa broni góra. Magierowa, groźniejsza zimą, aniżeli latem. Bo za nią spuszcza się droga nagle, głębokim parowem, zasypanym niewątpliwie śniegiem, który trzeba usunąć motykami. Przeto nie ma czasu do dłuższego wypoczynku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dla tego posła, ale jest zdania, że list, jaki p. Breiter napisał do P. Ministra obrony krajowej nie był przeznaczony do tego, aby P. Minister posyłał go por. Molnarowi, bo jeśli miał z niego jaki użytek zrobić, to tylko polecić zbadanie podanych w nim zarzutów. Dokądbyśmy bowiem zaszli, gdyby za lada słowo, zakomunikowane poufnie P. Ministrowi poseł mógł być narażony na śledztwo i zagrożony procesem. Należało raczej oficera zawiadomić o zarzutach podniesionych w liście i wezwać go, aby się usprawiedliwił, ale nigdy używać do ścigania sądowego posła listu jaki napisał w zaufaniu do P. Ministra. Dla tego mowca zapowiada, że będzie głosował za odrzuceniem wniosku komisyi.

Poseł Slama (Młodoczech) przyłączając się do tych wywodów, zaznaczył, że tu nie chodziło o pochwalenie posła Breitera, ale o zasadę. Zresztą w tym liście p. Breiter prosił tylko o zbadanie faktów, nie można więc twierdzić, aby chciał oficera zadenuncyować. Mowca nie zgadza się z referentem, jakoby list posła Breitera nie stał w łączności z jego działalnością poselską.

P. Ofner (dziki) oświadczył się również przeciw wnioskowi komisyi, dowodząc, że fakt niniejszy nie zgadza się z wielokrotnie wychwalaną delikatnością P. Ministra obrony krajowej, który tym razem list, do siebie pisany, odesłał oficerowi, aby ten zrobił z niego użytek sądowy. Mowca więc zapowiedział, że będzie głosował za wnioskiem Pernerstorfera.

P. Herzog (Wszechniemiec) wystąpił również przeciw wydaniu i zarzucił komisyi stronniczość. Sądził mianowicie, że komisya uchwala wydanie lub niewydanie posła wedle tego, czy jest miłym, czy niemiłym członkom komisyi. Co do samej rzeczy, to przecież P. Minister obrony krajowej sam kilkakrotnie prosił posłów, aby się zechcieli zwracać do niego z zażaleniami, jakie mają, a on z pewnością je zbada.

Poseł Romańczuk oświadczył, że jego zdaniem wydaje się to dziwnem, iż komisya nieraz latami trzyma w zawieszeniu sprawę nietykalności posłów, a w tym wypadku tak się pospieszyła. Komisya urządziła formalny najazd na Izbę. Żądanie o wydanie p. Breitera w tej sprawie, wystosowano dopiero 5 maja, a dziś już nad niem się obraduje. Wydanie posła Breitera wywołałoby dziwne wrażenie, w obec tego, że sprawa nietykalności innych posłów czeka nieraz latami. Aby więc nie narazić się na zarzut stronniczości, Izba powinna głosować za wnioskiem Pernerstorfera.

P. Eugeniusz Abrahamowicz, jako przewodniczący komisyi dla nietykalności poselskiej wystąpił z obroną jej przed zarzutem stronniczości. Mowca odpierał zarzut ten z całym naciskiem i wskazywał jako na najlepszy dowód bezstronności tej komisyi, na fakt, że zwykle referat o wydaniu jakiegoś posła przydziela się nie komuś z jego przeciwników, ale ze stronnictwa tego samego, co on, lub z bardzo zbliżonego. Z całem oburzeniem mowca też odpiera zarzut, jakoby w tym wypadku komisya chciała się przypodobać Rządowi. Wszakże poseł Breiter owego oficera nazwał publicznie w izbie „Lausbub“, a potem mimo przedstawień swoich własnych świadków, odmówił mu honorowej satysfakcyi i nie chciał odwołać tego co powiedział; oficerowi tedy nie pozostawał inny środek jak skarga sądowa. Mowca odczytał list p. Breitera do Ministra obrony krajowej, w którym zarzucono Molnarowi postępowanie barbarzyńskie, a wyrażenie „barbarzyństwo“ jest obrazą i za to obrażony oficer powinien otrzymać zadośćuczynienie.

P. Wolf: Prosta przyzwoitość nakazuje panom z Koła polskiego wstrzymać się od głosowania, kiedy chodzi o ich wrogów.

P. E. Abrahamowicz: Proszę już nam pozostawić kwestyę co nam nakazuje uczynić przyzwoitość.

P. Wolf: Gdybym był Polakiem, w tym wypadku nie głosowałbym za wydaniem posła Breitera.

P. E. Abrahamowicz w ponownem przemówieniu bronił komisyę przed zarzutami stronniczością.

P. Wolf (Wszechniemiec). Poseł Breiter niewątpliwie w sprawie honorowej z por. Molnarem postąpił brzydko, ale w tym wypadku nie można się oświadczyć za jego wydaniem, bo inaczej ogół posłów nie czuł by się bezpiecznym w podobnych wypadkach. Dlatego należy się oświadczyć za wnioskiem p. Pernerstorfera,

P. Lecker (niem str. lud.) polemizował z wywodami przeciwników komisyi dowodząc, że jest to akcya, ukartowana przez Wszechniemców, którzy chcą wytworzyć w Izbie odpowiedni nastrój, albowiem na porządku dziennym znajduje się sprawa wydania Schönerera i kilku innych członków tego stronnictwa. Komisya powzięła uchwałę na podstawie aktów i po dokładnem zbadaniu sprawy. Z panami z „Koła polskiego“ — mówił p. Lecker — nie pozostaję w żadnych stosunkach, tak samo posła Breitera poznałem dopiero przed kilku dniami, sądzę więc rzecz zupełnie bezstronnie. Ale w jaki sposób ma otrzymać satysfakcyę ktoś, stojący poza parlamentem, jeżeli poseł odmawia rycerskiej satysfakcyi, a mimo przedstawień własnych świadków nie chce złożyć oświadczenia? Panowie, występując przeciw wydaniu, wyzywacie wprost wojskowość, aby na własną rękę, z szablą w dłoni, szukała sobie satysfakcyi, a wtedy dopiero powstanie prawdziwe niebezpieczeństwo dla swobody zdania poselskiego. W takich razach Izba powinna stawać w obronie osób, stojących poza parlamentem i umożliwić im uzyskanie zadośćuczynienia.

P. Herzog postawił wniosek o imienne głosowanie, jednak Izba się na to nie zgodziła.

W głosowaniu zwykłem wniosek Pernerstorfera przyjęto 68 głosami przeciw 38.

(Depesza prywatna donosi, że te 20 głosów, które przeważyły szalę na korzyść wniosku Pernerstorfera, to były głosy polskie. Przez chwilę całe Koło polskie, aby dać dowód bezstronności, chciało wstrzymać się od głosowania. W ostatniej chwili zdecydowano inaczej, ale w rezultacie 8 tylko członków Koła polskiego głosowało za wydaniem, inni zaś pozostali na korytarzach. W ten sposób tłómaczy się rezultat głosowania.

Następnie bez dyskusyi uchwalono wydanie Wohlmeyera (chrześć. soc.), Malika (Wszechn.), Steinera (chrześć. soc.), Wolfa (Wszechn.) i Holańskiego (Młodoczech) z powodu obrazy honoru, a odmówiono wydania posła Lupy (Rumun) z powodu przestępstwa prasowego. Izba przychyliła się też do wniosku komisyi o wydanie p. Schönerera w procesie o obrazę honoru z Verganim (chrześć. soc.), poczem przystąpiła do dalszego ciągu dyskusyi nad nowelą o spoczynku niedzielnym.

Pierwszy zabrał głos P. Minister handlu Call i podniósł, że kilkoletnie doświadczenie pouczyło, iż obawy, żywione dawniej co do spoczynku niedzielnego okazały się płonne i dzisiaj można dalej pójść w tym kierunku. Obecna nowela może być wprowadzona bez niebezpieczeństwa dla świata kupieckiego, umożliwi reformy, które Rząd zamierza wnieść i w drodze ustawodawczej załatwić. Polepszenie warunków pracy pomocników handlowych i wielu innych kategoryi, będzie pożytecznym wynikiem reformy. Wobec wywodów posła Ellenbogena, P. Minister podniósł, że co do stosunków kancelaryjnych i biurowych zrobiono krok naprzód i nastąpi znaczne ich polepszenie, a z zadowoleniem zaznaczyć należy, iż komisya socyalno-polityczna zrozumiała intencye Rządu i poparła go.

P. Minister nie sprzeciwia się żądaniu komisyi, aby praca w niedziele została zredukowana z 6 godzin na 4 i przeniesiona na przedpołudnie. Trudności, nastręczające się, jak się spodziewać należy, będzie można usunąć bez szkody dla przemysłu i handlu. P. Minister rozwijał w dalszym ciągu obszernie trudności spoczynku niedzielnego w przemyśle piekarskim, głównie dla braku robotników zapasowych, a stanowczo sprzeciwił się wnioskowi mniejszości, aby liczba ludności miała stanowić w danej miejscowości podstawę uregulowania spoczynku niedzielnego.

Natomiast Minister nie sprzeciwia się wnioskowi, postawionemu do art. 9, aby do spoczynku wciągnąć także miejscowości nadgraniczne.

W końcu, polecając ustawę do przyjęcia, sprzeciwił się wnioskom mniejszości, aby spoczynek niedzielny rozszerzyć na 36, względnie nawet na 48 godzin, jako na razie jeszcze przedwczesnym.

Po przemowach pp. Sramka i Stojana za zupełnym spoczynkiem niedzielnym, a p. Nietschego za pierwotnem przedłożeniem rządowem t. j. za 6-godzinnym czasem pracy w niedzielę, nie zaś 4-godzinnym dyskusyę przerwano.

P. Minister kolei żelaznych Wittek odpowiadał następnie na szereg interpelacyj, między innemi na interpelacyę bukowińskiego posła Strauchera w sprawie przebudowy dworca czerniowieckiego. P. Minister oświadczył, że zarządzono już dyrekcyjne opracowanie planów, a obecnie już dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie poleciła ułożenie planów szczegółowych.

Koniec posiedzenia o godz. 5 po południu. Następne we wtorek o godz. 11 przed południem.

* * *

Z powodu głosowania w sprawie p. Breitera przewodniczący komisyi nietykalności poselskiej. p. Eugeniusz Abrahamowicz, złożył nietylko mandat przewodniczącego tej komisyi, ale także mandat członka komisyi.

Z komisyi i klubów parlamentarnych.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 maja. Komisya socyalno-polityczna obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad przedłożeniem o ubezpieczeniu na starość urzędników prywatnych i załatwiła je do § 30. Na następne, wtorkowe posiedzenie zaproszono P. Prezydenta gabinetu dr. Koerbera.

Subkomitet komisyi wojskowej załatwił wczoraj przedłożenie rządowe o podwodach i w tym przedmiocie sprawozdania przedłoży na najbliższem posiedzeniu pełnej komisyi.

4)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„UCIECZKA“

(z francuskiego.)

II.

(Ciąg dalszy).

— Jestto stara legenda kanadyjska, pomieszana z faktami historycznymi, — mówił dalej p. Carette. — Sięga ona czasów królowej Anny, gdy Francuzi i Anglicy walczyli z sobą o naszą ziemię. Poniósłszy klęskę, rząd królowej zdecydował się wysłać do Ameryki, na czele znacznej pomocniczej floty, admirała Walkera, który uchodził za najdzielniejszego oficera w całej marynarce angielskiej. Właśnie wówczas Walker był się zaręczył. Porwał tedy swoją narzeczoną i pojechał z nią, wbrew przepisom, które wzbraniają kobietom pobytu na okrętach wojennych.

— To dobrze, — potwierdził mimowolnie, bez złej intencyi, dyrektor kopalni, którego zresztą mało obchodziły przygody miłośne w ogóle, a admirała Walkera w szczególności.

P. Carette odświeżył sobie gardło haustem starego wina i ciągnął dalej:

— W pobliżu Nowej Ziemi, flota ujęła mały okręt francuski, zostający pod dowództwem Kanadyjczyka, kapitana Paradis. Otóż kapitan Paradis miał sławę najdzielniejszego sternika. Wiedząc o tem, generał Walker polecił dobrze obchodzić się z więźniem, z którego usług zamierzał korzystać.

— Wybornie! — wtrącił Hawkins, bardziej już teraz zainteresowany, jako człowiek praktyczny.

— Flotyla składała się z ośmdziesięciu okrętów liniowych. Miała ona bombardować Quebec. Na czele stanął okręt admiralski „Edgar“. Gdy wkraczano w zatokę, kapitan Paradis badał pilnie widnokrąg i uśmiechał się. Doświadczony marynarz, dojrzawszy zdala białawą chmurę, zaledwie widoczną na błękicie nieba, przewidywał zbliżającą się burzę. I rzeczywiście, wiatr począł się wzmagać i zmienił nagle kierunek, mała zrazu chmurka rozszerzyła się i pokryła niebo, a „Edgar“, z rozpuszczonymi żaglami, przybrał pęd szalony, za nim zaś inne okręty. Noc zapadała. Nagle okrzyk trwogi rozległ się u steru, ozwały się krótkie hasła komendy, które gorączkowo wykonywano. Wówczas admirał zawezwał kapitana Paradis i rzekł mu: — Jesteśmy w śmiertelnem niebezpieczeństwie. Wybieraj kapitanie co wolisz: czy objęcie steru, czy też pozycyę wiszącą u szczytu masztu z kawałkiem sznura na szyi? — Kapitan uśmiechał się ciągle: — Istotnie — odparł — wolę stanowisko u steru... Porucz mi pan na dwie godziny kierownictwo admiralskiego okrętu, a klnę się na życie, że nie dozna żadnego szwanku. — I stanął u steru. „Edgar“ pędził ciągle. Chciano zwinąć żagle, Paradis nie pozwolił. A załoga wśród mroku z przerażeniem dostrzegała to z tej, to z owej strony wysterczające z fal skały... Zdawało się, że chyba cudem okręt mógł uniknąć rozbicia. Kapitan wydawał rozkazy szybkie i stanowcze i przemykano się wśród skał z niepojętą zręcznością.

— Ach! — zawołała Mary z zachwytem, — nasi Kanadyjczycy są wybornymi sternikami.

— Cieszył się też admirał Walker, usiłując jednak przeniknąć ciemności, aby zobaczyć co się dzieje z flotą, pędzącą w ślad za nimi, której dawano sygnały. Był niespokojny, wiedząc, że inne okręty nie miały u steru takiego wodza jak kapitan Paradis, a skały były coraz bliższe; myślał z trwogą zwłaszcza o okręcie „Marchand-de-Smyrne“, na którego pokładzie znajdowała się jego narzeczona... Nagle usłyszał wystrzał działowy, wzywający na pomoc. Potem drugi, trzeci, dziesiąty, dwudziesty. W końcu stracił ich liczbę. Były to sygnały rozpaczy innych okrętów, wciągniętych za „Edgarem“ w fatalną cieśninę, które rozbijały się jeden po drugim o podwodne skały...

— Ho! ho! — mruknął Hawkins, z poważną miną — łatwiej zniszczyć okręt, niż go zbudować...

I wpakował do ust smakowity kawał pieczeni. P. Carette przerwał także na chwilę opowiadanie, aby zaspokoić apetyt, miss Mary zaś rzuciła melancholijne spojrzenie na narzeczonego, który jadł mało i wcale zdawał się nie słuchać.

— Może jesteś niezdrów? — spytała półgłosem.

— Bynajmniej — odparł Dorsy, którego ta troskliwość drażniła. — Nigdy zdrowszy nie byłem...

— Nie wyglądasz na to... Brak apetytu nie może być dowodem zdrowia i... zadowolenia.

P. Carette, nie zwracając uwagi na tę wcale nie romansową rozmowę narzeczonych, ciągnął dalej:

— Jedyny tylko „Edgar“ uszedł cało. Kapitan Paradis, gdy niebezpieczeństwo minęło, odszedł od steru i rzekł, zbliżając się do Walkera: — Admirale, oddaję ci dowództwo; dotrzymałem słowa: twój okręt nie doznał szwanku. — Zgubiłeś pan całą moją flotę — zawołał admirał — wybierając do przejazdu najniebezpieczniejszy przesmyk! — Nie przyrzekałem panu ocalić floty i za to nie brałem na siebie odpowiedzialności... — odparł kapitan, zawsze uśmiechnięty.

O brzasku admirał Walker mógł stwierdzić rozmiary swej klęski; wszystkie jego okręty i cała załoga, wraz z okrętem „Marchand-de-Smyrne“ zginęła ze szczętem.. Nie miał floty, nie miał narzeczonej... Nie mogąc przeżyć takiej katastrofy rzucił się z pokładu w nurty wody i utonął.

— Tem gorzej dla niego — rzekł Hawkins z tą pogardą dla wszelkiej klęski, cechującą Anglików. — Lecz dla czegoż przezwano tego Walkera „Admirałem Mgły?“

— Zaraz panu wyjaśnię. Ilekroć mgła zapadnie na Saint-Laurent, admirał Walker powraca na swym okręcie-widmie na miejsce katastrofy. Szuka narzeczonej którą fale uniosły. Przewija się wśród sterczących skał, które mu już nic zaszkodzić nie mogą. Powtarzając manewry kapitana Paradis wzywa nieoględnych marynarzy, by dążyli za nim. I oto dlaczego daty statystyczne, zbierane przez biuro „Veritas“, wykazują tak znaczną liczbę okrętów, które się właśnie w tem miejscu rozbijają. Okręty te ujrzały „Admirała Mgły“. Jest on niechybnym zwiastunem katastrofy.

Mary ciągle wyrzucając sobie, że owym fatalnym „admirałem“ powitała narzeczonego i pragnąc to naprawić, rzekła:

— Zwykła bajeczka dla dzieci o strachach. Nie lubię takich historyj.

— Sama przecież o nią prosiłaś — odparł urażony p. Carette, który spodziewał się wywrzeć inne wrazenie. Lubił opowiadać, a chociaż czynił to często, zawsze wielką do tego przywiązywał wagę.

Wstano od stołu. P. Hawkins chciał okazać się uprzejmym i dowcipnym i zwrócił się ku pannie Mary:

— Więc pani na seryo, nawet po takiej opowieści, nie obawiasz się Gór Skalistych... Wszak to samotność zupełna przez znaczną część roku.

Jasne oczy miss Mary żywo zabłysły i skierowały się ku narzeczonemu:

— To bynajmniej nie samotność — odparła. — Zresztą z Franciszkiem nie obawiam się niczego.

— Nawet upiorów? — dodał dyrektor kopalni, śmiejąc się głośno.

Dorsy wynagrodził ją za okazaną ufność.

— Masz słuszność, Mary — rzekł. — Duchy nie wracają i nie wraca miniona przeszłość...

I odsunął od swej myśli piękne widziadło Heleny Page.

Powróciło ono wszakże ku niemu, gdy wyszedł z hotelu. Zadumany szedł przez Pola Elizejskie.

Mieszkał przy ulicy de Valois. Zajmował ładny apartament jednego ze swoich przyjaciół który wyjechał z Paryża; ciche mieszkanko, z oknami wychodzącemi na ogrody, wytwornie urządzone. — Ale Dorsy wracać do domu nie myślał. Noc była styczniowa, chłodna i pogodna; szedł więc zwolna przez Pola Elizejskie, Plac Zgody i Tuilerye w zadumie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z sejmu węgierskiego.

(*Telegram*).

Budapeszt, 23 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów przemawiał prezes gabinetu Szell. Polemizując z wywodami opozycyi, zarzucił jej, że obstrukcyą wszystko niszczy i wznieca rewolucyę w parlamencie. Przez to można wszystko stracić a nic nie zyskać. Postępowanie opozycyi niszczy podstawy konstytucyi. Żądanie jej, aby prezydent ministrów rozwiązał węzeł, który ona niebacznie zadzierzgnęła, jest śmieszne. On tego nie uczyni. Niech opozycya sama rozwiąże, co zagmatwała. (Przerywania na ławach opozycyi, oklaski na prawicy).

Następnie uchwaliła Izba przeprowadzić nad wyborem deputacyi kwotowej imienne głosowanie na dzisiejszem posiedzeniu.

W końcu poseł Hollo uzasadniał swą interpelacyę, żądającą, by Monarcha był wiernie i szczerze informowany o zajściach w sejmie.

Rozruchy w Chorwacyi.

(*Telegramy*.)

Zagrzeb, 23 maja. *Węgierskie Biuro koresp.* zaprzecza doniesieniom dzienników o rozmiarach ostatniej demonstracyi na placu Jellacica i w kościołach, zapewniając, że zaszło tylko nieznaczne starcie między pospólstwem a żandarmeryą, która przedsięwzięła 70 aresztowań.

Zagrzeb, 23 maja. Wczoraj miała się odbyć rozprawa przed sądem doraźnym w Gratszynie przeciw aresztowanym dwom włościanom i dwom kobietom. Ponieważ jednak aresztowani są ciężko ranni, musiano w myśl przepisów ustawy zaniechać przeciw nim postępowania doraźnego.

Split, 23 maja. Wielkie tłumy ludności oczekiwały wczoraj przybycia okrętu „Zagrzeb“ i żądały przed wpłynięciem jego do portu usunięcia masztu z węgierską flagą. Jeden z podróżnych sam zerwał flagę i rzucił demonstrantom na brzeg, a ci zniszczyli ją. Kapitan okrętu zdjął również na żądanie demonstrantów flagę handlową. Przy przybyciu okrętu Lloyda „Bośnia“ kapitan przed wylądowaniem okrętu kazał zdjąć węgierską chorągiew. Policya wobec przeważającej siły demonstrantów nie mogła nic przedsięwziąć. Wieczorem zebrali się demonstranci w wielkiej liczbie i chcieli publicznie spalić portret bana Khuen-Hedervarego. Przeszkodziła temu policya i straż zabrała. Tłum, śpiewający narodowe pieśni, wśród okrzyków antywęgierskich przeciągał ulicami, urządził demonstracyę przed filią Banku węgierskiego i kilku instytucyami węgierskiemi.

Budapeszt, 23 maja. Stronnictwo niepodległości urządzi w najbliższym czasie zbiorową wycieczkę do Chorwacyi, aby na miejscu zbadać przebieg ostatnich wypadków.

Z pod berła pruskiego.

(Dymisya naczelnego prezesa regencyi wrocławskiej. — Sekcya berlińska związku hakatystycznego. — Wyroki sądowe).

Wiadomość o bliskiem ustąpieniu naczelnego prezesa Górnego Szląska ks. Hatzfelda, potwierdza się. Książę już podał się do dymisyi i to nietylko ze względów osobistych, ale i politycznych, nie ustąpi wszelako przed wyborami. *Breslauer Ztg.* broni urzędowania księcia Hatzfelda. „Zawsze stawał on w obronie interesów Szląska, ale w ministrach Miquelu i Thielenie znajdował stanowczych przeciwników. Poznał niebezpieczeństwo grożące ze strony polonizmu i zwalczał je z użyciem środków legalnych w zupełnem porozumieniu z ks. kardynałem Koppem. Rozumna jego polityka była przyczyną, że duchowieństwo stanęło po stronie rządu, a nie po stronie agitatorów polskich.“

Obrona ta urzędowania księcia Hatzfelda może się wydawać słuszną, nie zmienia wszelako faktu, że argumenty hakatystów przeważyły szalę na jego niekorzyść. Polityka polska ks. Hatzfelda za mało była, ich zdaniem, stanowczą, a więc zgotowała mu upadek.

Na ostatniem zebraniu berlińskiej sekcyi związku hakatystycznego, przewodniczący, były poseł Kaschdau, oświadczył, iż 20.000 marek, ofiarowanych na rzecz Towarzystwa przez byłego starszego burmistrza miasta Poznania, p. Wittinga, przeznaczone będą na udzielanie pożyczek i wsparć obywatelom poznańskim bez różnicy wyznania. Mowca wzywał zebranych, aby brali sobie na wzór polskie Towarzystwo im. Marcinkowskiego w Poznaniu i stworzyli silną podstawę dla Towarzystwa hakatystycznego, przeznaczając na rzecz jego legaty i kapitały. Ofiarność Polaków większą jest, niż ofiarność Niemców, tak, że dziś Towarzystwo im. Marcinkowskiego rozdzielać może 80.000 marek na cele polskie.

Różni mowcy wykazywali potrzebę wydania prawa skierowanego przeciw językowi polskiemu.

Sąd Rzeszy w Lipsku zatwierdził wyrok toruńskiej Izby karnej, skazujący redaktora *Gazety Toruńskiej* Jana Brejskiego na dwa miesiące więzienia za artykuły o procesie gimnazyalistów i o karaniu przez pastora i lokalnego inspektora p. Nimza dzieci polskich w pewnej szkole ludowej.

Za obrazą p. Królika, kandydata centrum na posła do parlamentu, sąd ławniczy w Bytomiu skazał redaktora *Górnoszlązaka* p. Ciemięgę na 500 marek kary. Skazany redaktor uczynił Królikowi zarzut, iż krzywdzi robotników górniczych.

Przed kilkoma dniami stawał, przed Izbą karną w Essen p. St. Kunz z Bitterfeldu, oskarżony o podburzanie do gwałtów. Oskarżony posiadał dawniej księgarnię w Ueckendorfie. Z okna wystawowego zabrała mu policya karty pocztowe z reprodukcyami malarzy polskich, Grottgera i innych, oraz śpiewniki jako służące rzekomo do podburzania ludności polskiej. Prokurator usiłował dowieść, że oskarżony jest słynnym agitatorem wielkopolskim. W agitacyi nie zna granic: agitował we Westfalii i Nadrenii, w Hanowerskiem, Brunświckiem, na Łużycach i t. d. Prokurator wniósł o miesiąc więzienia. Sąd po dłuższej naradzie skazał podsądnego, wziąwszy pod uwagę, że jeszcze nie był karany, na 200 m. kary lub 20 dni więzienia.

Z caratu.

(Zamordowanie gubernatora Bogdanowicza. — Echa krwawych wypadków w Kiszyniewie. — Środki ostrożności w Petersburgu).

Według informacyi, jakie otrzymują dzienniki wiedeńskie i berlińskie zamordowanie gubernatora Ufy, Bogdanowicza, było aktem zemsty za jego srogie postępowanie przy tłumieniu demonstracyi robotników w Złotoustach. Na wieść o tych demonstracyach przybył na miejsce Bogdanowicz a gdy manifestacye się ponowiły, użył natychmiast siły wojskowej i kazał strzelać do robotników. Od salw karabinowych padło podobno kilkudziesięciu robotników, a liczba rannych wynosiła około 300.

Bogdanowicz otrzymał na kilka dni przed zamachem od komitetu rewolucyjnego wyrok śmierci.

Z Kiszyniewa donoszą, że przybyli tam adwokaci petersburscy, którzy wnieśli przeciw skarbowi państwa skargi o odszkodowanie w wysokości 2½ miliona rubli. Podobnych skarg adwokaci miejscowi wnieśli kilkadziesiąt.

Ambasador rossyjski w Waszyngtonie nie przyjął pieniędzy, zebranych ze składek, a wręczonych mu dla rozdziału między rodziny żydowskie w Kiszyniewie. Oświadczył jednak, iż rząd rossyjski nie będzie miał nic przeciw temu, aby pieniądze te rozdzieliły osoby prywatne. Dotychczas zebrano w Ameryce na żydów w Kiszyniewie pół miliona dolarów.

Z Petersburga piszą: Z okazyi zbliżającego się jubileuszu miasta, który trwać będzie przez trzy dni od 29 b. m. począwszy, zaostrzono przepisy policyjne zwłaszcza co do kontroli przybywających podróżnych. Meldunki n. p. pisano dotąd na dwóch kartkach, z których jedną otrzymywała policya, drugą biuro adresowe. Obecnie nakazano podawać jeszcze trzeci egzemplarz, który przeznaczony jest dla biura detektywów. Na wszystkich dworcach powiększono zastępy policyi tajnej.

Że nie brak przyczyn do tych zarządzeń, dowodzi choćby fakt uwięzienia tymi dniami na Newskim prospekcie pewnej damy, która potworną swą tuszą zwróciła uwagę policyi. Rewizya osobista wykryła, że podkładem tej tuszy była niezmierna liczba czerwonych chorągiewek z rewolucyjnymi napisami. Odkryciu temu zawdzięcza policya przychwycenie znacznej liczby osób, które przedewszystkiem wydalono z Petersburga na czas uroczystości.

Nowy gabinet bułgarski.

Według zgodnych doniesień z Sofii zanosi się na to, że ze zmianą gabinetu, polityka bułgarska wejdzie istotnie na całkiem nowe tory. Zdaje się już nie ulegać wątpliwości, że ks. Ferdynand wybiera się w odwiedziny do sułtana, rząd zaś wystosował do Porty nader uprzejmą notę, w której prosi o niektóre korzyści i reformy dla Macedończyków, w zamian zaś obiecuje stłumienie ruchu macedońskiego w obrębie Bułgaryi.

Półurzędowy organ *Mir* stwierdza, że nie część, lecz cały gabinet składa się ze Stambułowców, a zarazem zaznacza, że polityka nowego gabinetu będzie wręcz przeciwną polityce poprzedniego. Nowy gabinet bowiem będzie się starał przedewszystkiem o utrzymanie dobrych stosunków z Turcyą i z tem się bynajmniej nie tai.

O osobistościach nowego gabinetu otrzymujemy następujące daty:

Prezydent ministrów Michał Petrow dał się poznać jako dzielny wojskowy, jako polityk zaś uosabia dążność do wydobycia Bułgaryi z pod wszelkiej zawisłości. Urodzony w r. 1861, brał udział w wojnie rossyjsko-tureckiej. W r. 1882 służył w armii bułgarskiej i szybko awansując, został w r. 1894 szefem generalnego sztabu.

Dymitr Petkow, minister spraw wewnętrznych, urodzony w r. 1858, jest autodydaktą; zrazu poświęcił się zawodowi kupieckiemu, lecz niedługo w nim wytrwał. Walczył także w bojach o niepodległość Bułgaryi. Odznacza się wielką rzutkością, energią i posiada duże wpływy.

Dr. Genadiew minister sprawiedliwości, wybitnie o europejskim wykształceniu i europejskich manierach, należy do stronnictwa Stambułowa. Liczy 45 lat życia.

Dr. Szyszmanow minister oświaty, należy do najwybitniejszych filozofów bułgarskich. Studya odbył w Niemczech i Szwajcaryi. Nie brał udziału w życiu politycznem, uchodzi jednakże za umiarkowanego liberała. Liczy 42 lat życia.

---

53)

NA WARSZAWSKIM BRUKU

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

PRZEZ

ARTURA GRUSZECKIEGO.

IX.

(Ciąg dalszy).

Ubierał się pośpiesznie, gdyż baron stukał laską niecierpliwie, jednak przed wyjściem podszedł do lustra, poprawił włosy, krawatkę, kołnierzyk...

— Dosyć, kuzynie — zaśmiał się hrabia, otwierając drzwi — piękny jesteś i tak, boś młody.

Zbiegli szybko ze schodów, a gdy już byli przed drzwiami cukierni, spytał Poluś cichym głosem:

— Kuzynie, gdzie siedzą one?

— Baronie, gdzie?

— Na prawo pod oknem.... ja pójdę przodem, uprzedzę o was....

Hrabia i Poluś zwolnili kroku, wpatrując się w siedzące panie. Obie ubrane w ciemne sukienki, bez żadnych krzyczących ozdób, robiły wrażenie zamożnych, eleganckich pań, które nie dbają o pozorne wyróżnianie się od innych.

Zaciekawione oczy Polusia spotkały się z pytającym wzrokiem panny, może dwudziestoletniej. Patrzała badawczo, tak, że Poluś pierwszy spuścił oczy. Wydała mu się piękną, ze swą matową cerą, ciemnemi oczyma i bujnymi, starannie uczesanymi włosami.

Zbliżyli się do stolika, a baron przedstawiał:

— Hrabia.... znacie go panie, a to nasz wspólny przyjaciel, kuzyn hrabiego, pan Apoloniusz Jemiołkiewicz... — a gdy podawano sobie ręce do uścisku — moje sąsiadki, pani Sabina.... panna Irena.

— Miło mi.... bardzo miło — kłaniał się Poluś, przypatrując się z pod oka starszej o kilka lat od Ireny pani Sabinie, wesołej szatynce.

— Pozwoliłem sobie przedstawić paniom naszego przyjaciela — mówił baron z uśmiechem, siadając naprzeciw pań — gdyż słysząc o piękności ich, nie dał mi spokoju, i już był wielbicielem panny Ireny, zanim ją poznał.

— Czy istotnie? — spytała panna dość dźwięcznym głosem patrząc na zmieszanego Polusia — proszę, siadaj pan — i wskazała mu krzesło obok siebie.

— Pan baron, chociaż żartem, powiedział prawdę.... bardzo pragnąłem poznać panią.

— I rozczarował się pan? — zaśmiała się wesoło.

— O nie.... przeciwnie....

— Jakże zdowie hrabiego? — spytała pani Sabina — zapewne ucieszył się hrabia z przyjazdu kuzyna.

— Odżyłem, rozruszałem się — uśmiechnął się hrabia — kuzyn jest taki miły, wesoły, dowcipny... zapomniałem chwilowo o kłopotach.

— O, wierzę bardzo — odpowiedziała z odcieniem złośliwości.

— Nie smakują paniom ciastka? — spytał baron — tylko po jednem wzięły panie, dlaczegóż?

— Ach, ten baron jest doskonały — zaśmiała się pani Sabina — przyjechałyśmy głodne z podróży, a on raczy nas ciastkami....

— Zaraz pójdziemy na obiad....

— Czy i hrabia z nami? — spytała pani.

— Bardzo żałuję, ale nie mogę.

— A tak się cieszyłam — skarżyła się pani Sabina — i Irenka ze mną, że z baronem i hrabią pójdziemy na wyjątkowy obiad....

— Czemże miał się odznaczać? — zaśmiał się baron.

— Irenko, pamiętasz cośmy mówiły w wagonie?

— Tak jest.... Chciałyśmy raz przecież poznać owe gabinety, o których panowie mówicie tak często....

— I zamierzałyśmy z hrabią i baronem, bo nie wiedziałam o przyjeździe pańskiego kuzyna — skinęła głową Polusiowi — pójść na obiad do gabinetu i ubawić się za wszystkie nudy.

— Tak pani pragnie gabinetu czy obiadu? — zaśmiał się hrabia, i włożywszy monokl patrzył badawczo na panie.

— Nie cierpię, hrabio, gdy mi się przyglądasz przez to szkło.... zdaje mi się, że szydzisz, a wiem przecież dobrze, że nie masz tego zamiaru — mówiła pani Sabina — lecz wracając do rzeczy, gdy żaden z panów nie chce iść z nami, chodźmy same, Irenko — i udała, że gotuje się do wyjścia.

— Ależ nie, na to nie możemy pozwolić — wmieszał się Poluś, któremu uśmiechał się gabinet — hrabio.... baronie!

— Pani Sabino, chwileczkę cierpliwości — zaczął baron, który z widoczną przyjemnością wysłuchał słów Polusia — jaka pani niesprawiedliwa!?... Zanim panie przyjechały, obstalowaliśmy gabinet w hotelu Europejskim.

— Ach, jak to dobrze — zaśmiała się wesoło — czy słyszysz, Irenko?

— W hotelu są gabinety na dole i na piętrze — mówił baron dalej — zachodzi ta różnica między nimi, że na dole kręci się służba, goście.... a nie chcieliśmy narazić pań na odmowy.

— Cóż pan zrobił? — spytała Irena.

— Nie ja, lecz my trzej.... Oto wzięliśmy dyskretny gabinet na górze, wszystko na przyjęcie pań gotowe.

— Na górze? — przemówiła poważnie pani Sabina — tam są numery przecież dla przyjezdnych; nie sądzę, baronie, byś nas, swoje sąsiadki, wprowadzał do numerów.

— Ależ, pani Sabino, pani wie, jak szanuję panią i męża, zkądże przypuszczenie?... Dziś sobota, i wszystkie gabinety na dole są zajęte, na nasze naleganie, właściciel hotelu odstąpił nam wolny gabinet na piętrze; naturalnie tylko na obiad.

— A, w takim razie to co innego — uspokoiła się pani Sabina — a na którem piętrze?

— Na drugiem, numer 68.

Poluś z wielkiem niedowierzaniem i podziwem patrzał na barona, gdy opowiadał o zrobionych przygotowaniach przyjęcia, a gdy usłyszał numer swego pokoju, zawołał przestraszony i zdziwiony:

— Baronie! Baronie!..

— Wiem, wiem — zaśmiał się baron — chciałeś pan zrobić niespodziankę pannie Irenie.... i tak nie domyśla się, jakie są przysmaki.

— Czy rzeczywiście — przemówiła zawstydzona panna Irena, rumieniąc się lekko — pan pamiętał o mnie?

— Tak, proszę pani.... istotnie.... bardzo mi przyjemnie — bąkał Poluś oszołomiony trochę swą sąsiadką i śmiałem kłamstwem barona.

— Więc idźmy — odezwała się pani Sabina — i jeszcze jedno... warunek konieczny, bez którego się nie ruszę.

— Cóż takiego? — spytał hrabia.

— Każda z nas płaci za siebie, nikt nie ma prawa fetować mnie i Irenki na swój koszt.

— Bardzo słusznie Sabinko, tak umówiłyśmy się na kolei — dodała Irena.

— Zgadzamy się, zgadzamy...

— Baronie, twoje słowo!

— Słowo daję pani, że ile gospodarz policzy w rachunku, każdy płaci swoją część.... czy zgoda panie Apoloniuszu?

(**Ciąg dalszy nastąpi**).

Manuszew minister skarbu, dyrektor centralnej stacyi rolniczej w Sofii, odbywał studya we Francyi i Anglii, ma rozgłos zdolnego ekonomisty i jako taki delegowany był przez księcia w latach 1885 i 1896 do pracy nad przysposobieniem traktatów handlowych z Austro-Węgrami. Liczy 48 lat życia.

Ministrowie Sawow (wojny) i Popow (budowli politycznych) piastowali już te same teki w gabinecie poprzednim, Danewa.

Nie obsadzone dotąd stanowisko ministra handlu zajmie prawdopodobnie były minister Naczewicz.

Wypadki na półwyspie Bałkańskim.

Z Sofii donoszą do *Pol. Corr.*: W tutejszych kołach macedońskich zaprzeczają stanowczo wiadomości, jakoby znany przywódca drużyn powstańczych, Delczew, zginął. Owszem twierdzą, że w ostatnich dniach dostał się on do Bułgaryi i że podobnie jak inni dowódcy band, przebywający w Bułgaryi, jak n. p. Stresow lub Diedo Simo, twierdzi, iż wszystkie bandy musiały się cofnąć w głąb gór zalesionych, a to z powodu braku amunicyi. Obecnie więc w ruchu powstańczym zapanował chwilowo zupełny zastój. W kołach macedońskich skarżą się, że Turcya postępuje tak, jak gdyby postanowiła wytępić żywioł bułgarski w Macedonii. Wedle tych relacyj uwięziono w ostatnich czasach między innymi 24 nauczycieli szkół średnich, a 864 (?) nauczycieli ludowych pochodzenia serbskiego i bułgarskiego. Nadto Turcya wydala podobno wszystkich Bułgarów z miast, w których osiedli. W Seres i Monastyrze uwięziono mnóstwo osób.

Z Konstantynopola donoszą: Komunikaty *Fremdenblattu* i rossyjskiej Agencyi telegraficznej z powodu przesilenia ministeryalnego w Bułgaryi, zwłaszcza zaś zapewnienie *Fremdenblattu*, że Rossya i Austrya pragną utrzymania pokoju i postanowiły nie mieszać się czynnie do spraw bałkańskich, sprawiły tutaj jaknajlepsze wrażenie.

(Telegram).

Konstantynopol, 23 maja. W ostatnim czasie zmobilizowano znów kilka europejskich batalionów zapasowych. Liczba wojska tureckiego, którego pole działania obejmuje wilajety Saloniki, Uesküb, Monastyr, Skutari i Janina, wynosi okrągło 140.000 ludzi. Partyzantka, uprawiana przez drużyny bułgarskie zmniejszyła się widocznie.

KRONIKA

Lwów, 23 maja.

— P. Marszałkowa Andrzejowa hr. Potocka urządziła we czwartek po południu pożegnalny podwieczorek dla dzieci woźnych i sług Wydziału krajowego. Na podwieczorek ten przybyło do mieszkania Pani Marszałkowej przeszło 60 dzieci w towarzystwie rodziców, ogółem około stu osób. Gości podejmowano czekoladą, ciastami i cukrami, a gospodarowały i usługiwały przy stole dzieci PP. Marszałkowstwa pod nadzorem Pani Marszałkowej. Przy pożegnaniu każde z dzieci otrzymało stosowny podarunek.

Pani Marszałkowa wyjechała wczoraj rano wraz z dziećmi do Krzeszowic, a następnie wyjeżdża do Karlsbadu.

— Stypendya. JE. P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski nadał opróżnione stypendya z fundacyi ś. p. Agenora hr. Gołuchowskiego, a mianowicie stypendyum przeznaczone dla młodzieży kształcącej się w sztukach pięknych Fr. Pautschowi, uczniowi Akademii sztuk pięknych w Krakowie, w kwocie rocznych 600 K.; stypendyum przeznaczone dla krajowych szkół gospodarstwa wiejskiego w kwocie 400 K. Stanisławowi Słupnickiemu, uczniowi II roku szkoły rolniczej w Czernichowie i stypendyum dla uczniów wydziału prawniczego Uniwersytetu lwowskiego Gustawowi Benedyktowi 2 im. Bobrownickiemu, studentowi I roku praw we Lwowie, w rocznej kwocie 600 K.

— Stypendya. Wydział krajowy nadał stypendya: z fundacyi ś. p. Sabiny z Pawlikowskich Korzelińskiej o rocznych 300 K. Adamowi Skwarczyńskiemu, uczniowi V kl. gimnazyum piątego we Lwowie, a z fundacyi Pietruskich o rocznych 300 K. Józefowi Bednarskiemu, uczniowi kraj. niższej szkoły rolniczej w Bereźnicy ad Stryj.

— Z Uniwersytetu. P. Jan Róż, rodem z Biecza, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— Podczas obchodu 300-lecia Zółkwi kazanie przed kościołem wypowie ks. prałat Gromnicki z Buczacza, w miejsce ks. Sztyraka.

— Komitet obchodu 300-letniej rocznicy założenia miasta Żółkwi i odsłonięcia pomników króla Jana III i hetmana Żółkiewskiego, zawiadamia powtórnie, że w dniu obchodu, t. j. 24 b. m., odejdą ze Lwowa do Żółkwi dwa nadzwyczajne pociągi. Odjazd pierwszego z głównego dworca według czasu kolejowego o godz. 6 min. 5, drugiego zaś o 7 rano.

Bilety jazdy nabyte z 50 prc. zniżenia ważne są tylko do tych pociągów. Komitet zaleca do odjazdu pociąg pierwszy, odchodzący o godz. 6 min. 5 rano jako mniej zapełniony.

Bilety po cenie zniżonej sprzedaje biuro miejskie kolejowe w pasażu Hausmanna do d. 23 b. m. wieczorem włącznie, w dniu zaś odjazdu pociągów kasy osobowe na dworcu wydawać będą bilety zniżone w miarę zapasu.

— W sali posiedzeń magistratu odbyło się wczoraj po południu pod przewodnictwem ks. Gorazdowskiego doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa miłosierdzia pod godłem „Opatrzność".

Po przyjęciu sprawozdania z czynności wydziału, udzielono mu absolutoryum z rachunków, poczem dokonano wyborów wydziału i komisyi kontrolującej.

Przewodniczącą wybrano ponownie Andrzejową hr. Potocką, jej zastępczyniami pp. Kazimierę Laskowską i Jadwigę Łozińską, sekretarzem p. Wincentego Kirschnera, jego zastępcą p. Zygmunta Merunowicza, dyrektorem „Domu pracy" p. radcę Edmunda Ceypka, jego zastępcą ks. Zygmunta Gorazdowskiego, skarbnikiem p. Ignacego Drexlera, zastępcą skarbnika p. Juliana Abrysowskiego. Do wydziału wybrani: hr. Marya Badeniowa, dr. Józef Ekielski, Sylwester Hawryszkiewicz, Aleksander Lewakowski, Bolesław Lewicki, Arnold Des Loges, dr. August Łoziński, Helena Machekowa, Karolowa Małachowska, Michalina Michalska, Melania Ochenkowska, dr. Ludwik Rydygier, Jan Stella Sawicki, Adolfina Tillowa, Leontyna Wernerowa i Marya Wiczkowska. Do komisyi kontrolującej wybrani zostali: dr. Józef Ekielski, dr. Jan Stella Sawicki i dr. August Łoziński.

W ubiegłym roku miało Towarzystwo 24.939 kor. 85 hal. dochodu i 19.811 kor. 97 hal. rozchodu a opiekowało się w ciągu roku 457 mężczyznami i 822 kobietami.

— Losowanie posagów. Dnia 24go czerwca b. r. przed południem odbędzie się w kaplicy św. Zofii we Lwowie po odprawieniu Mszy świętej losowanie posagów z fundacyi imienia: Jana Antoniego Łukiewicza, Karola Soboty, Elżbiety Czarkowskiej, Wincentego Łodzia Ponińskiego i Gwidona Milana.

Do losowania posagu z fundacyi Jana Antoniego Łukiewicza, tudzież z fundacyi Karola Soboty i Elżbiety Czarkowskiej będzie oprócz dziewcząt, znajdujących się na wychowanie w zakładzie sierót SS. Miłosierdzia u św. Kazimierza we Lwowie, przypuszczonych dziesięć innych dziewcząt, które zostaną przedstawione przez proboszcza parafii łać. św. Mikołaja we Lwowie. — Kompetentki mają zgłosić się w tym celu u przełożonej zakładu, względnie w urzędzie parafialnym kościoła św. Mikołaja najdalej do 20 czerwca b. r. i wykazać się metryką urodzenia, metrykami śmierci rodziców, jakoteż legalnem świadectwem ubóstwa i moralności, tudzież, że ukończyły 8 rok życia, a nie przekroczyły 24, że są ubogiemi sierotami po obojgu rodzicach, że urodziły się z rodziców ślubnych w Galicyi i że prowadzą moralne życie.

Wygrywająca posag z fundacyi Czarkowskiej jest obowiązaną modlić się za duszę fundatorki szczególnie w rocznicę jej śmierci, tj. 19 czerwca każdego roku.

Do losowania posagów z fundacyi Wincentego Łodzia Ponińskiego i Gwidona Milana będą obok wychowanek zakładu św. Kazimierza przypuszczone także inne dziewczęta, które udowodnią metryką i świadectwem ubóstwa i moralności, że ukończyły 8 rok życia, a nieprzekroczyły 24, że są religii katolickiej, z ubogich rodziców ślubnych, w Galicyi urodzone i że prowadzą się moralnie.

Obdarzone posagiem z fundacyi Ponińskiego obowiązane są modlić się za spokój duszy fundatora, a w rocznicę śmierci jego 24 marca każdego roku wysłuchać Mszy świętej.

Podania udokumentowane o przypuszczenie do losowania mają być wniesione do protokołu podawczego c. k. Namiestnictwa najpóźniej do 15 czerwca 1903 r. — Obdarzone z jednej z tych fundacyj nie mogą ubiegać się po raz wtóry o posag z tej samej fundacyi. — Wygrane sumy posagowe zostaną na rzecz wygrywających aż do czasu wyjścia ich za mąż lub osiągnięcia fizycznej pełnoletności korzystnie ulokowane.

— Wiec akademicki. W sali Towarzystwa strzeleckiego odbył się wczoraj wieczorem wiec ogólno akademicki w sprawie akcyi anti-pojedynkowej.

Po zagajeniu wiecu przez prezesa „Bratniej pomocy słuchaczów Wszechnicy lwowskiej" p. Antoniewicza i referacie akad. Rotha na temat akcyi anti-pojedynkowej, uchwalił wiec po dłuższej dyskusyi następujące dwie rezoluzye:

I. „Młodzież akademicka zebrana na wiecu ogólno-akademickim dnia 22 b. m. uznaje, że chronienie czci osobistej przez pojedynki, urąga wszelkiemu poczuciu sprawiedliwości i godności człowieka, że pojedynek nie tylko nie daje zadośćuczynienia pokrzywdzonemu na czci, ale jeszcze większą mu wyrządza krzywdę. Młodzież potępia załatwianie spraw honorowych z orężem w ręku, uznając je za barbarzyńską pozostałość średnich wieków.

Wobec tego uchwala: 1. Jak najenergiczniej zwalczać na każdym kroku załatwianie spraw honorowych przez pojedynki; 2. przystąpić do istniejącej już ligi dla ochrony czci jako koło akademickie".

II. „Wiec wzywa pisma akademickie, aby w swych łamach rozwinęły propagande przeciw pojedynkom i szczególnie usiłowały zwyczaj ten jak najenergiczniej zwalczać już w zarodku wśród młodzieży szkolnej".

W końcu wybrano jeszcze komitet organizacyjny koła akademickiego w sprawie akcyi przeciwpojedynkowej i uchwalono rezolucyę, wyrażającą współczucie ofiarom ostatnich rozruchów w Kiszyniewie.

— Tow. oświaty ludowej we Lwowie założyło w czasie od 1 stycznia b. r. po dzień dzisiejszy czytelnie bezpłatne w następujących miejscowościach:

Pomorzany, powiat Złoczów; Bartkówka, pow. Brzozów; Strussów, pow. Trembowla; Nastasów, pow. Tarnopol; Moskalówka, pow. Kossów; Raczkowa, pow. Sanok; Halicz, Wyżnica nad Czeremoszem na Bukowinie, Handyńkowce, pow. Husiatyn; Ostrów, pow. Sokal; Nowosiółki jazłowieckie, pow. Buczacz; Chochoniów, pow. Rohatyn; Siemakowce, pow. Czortków; Sokal, Rybanowice, pow. Biała; Jazłowiec, pow. Buczacz; Browary, pow. Jazłowiec; Sosnów, pow. Brzeżany; Horoholin, pow. Bohorodczany; Białogłowy, pow. Złoczów; Rozolin, pow. Kolbuszowa; Grabowiec, pow. Bohorodczany; Latacz, pow. Zaleszczyki; Żnibrody, pow. Buczacz; Racławice, pow. Nisko; Teklówka, pow. Husiatyn; Wygnanka, pow. Czortków; Kutkorz, pow. Złoczów; Bursztyn, Ćwiłowa, Słobudka, pow. Zaleszczyki; Kocmań, pow. Kocmań na Bukowinie.

— Wyścigi konne we Lwowie odbędą się w roku bieżącym w dniach 30 czerwca, 2, 4 i 5 lipca.

— Rada administracyjna fundacyi Skarbkowskiej na odbytem wczoraj posiedzeniu uchwaliła z pośród 14 kandydatów zamianować dyrektorem dóbr fundacyjnych p. Józefa Trojana.

— Pomoc naukowa. Walne zgromadzenie członków Towarzystwa pomocy naukowej odbędzie się w sobotę, dnia 13 czerwca b. r., w sali konferencyjnej V gimnazyum (ul. Wałowa) o godzinie 5 wieczorem.

W razie braku statutem wymaganego kompletu, odbędzie się zgromadzenie w niedzielę, d. 14 czerwca o godz. 12 w południe.

— Walne zgromadzenie Stowarzyszenia przemysłowego upoważnionych budowniczych odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 b. m. o godzinie 6 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia.

— Stowarzyszenie przemysłowe perukarzy, fryzyerów i golarzy we Lwowie odbędzie doroczne walne zgromadzenie w poniedziałek, d. 25 b. m., o godzinie 4 po południu w lokalu Izby rękodzielniczej.

— Walne zgromadzenie „Czytelni polskiej akademików górniczych w Leoben" wybrało dnia 17 b. m. następujący wydział na r. 1903/4: prezes Mieczysław Szydłowski, sekretarz Leopold Szefer, zastępca sekretarza Michał Wacławik, skarbnik Edward Strączyński, gospodarz Zygmunt Karpiński, bibliotekarz I. Roman Brzezowski, bibliotekarz II. Maryan Szydłowski, zawiadowca czasopism Ludomir Kamieński, zastępca wydziałowego Henryk Salomon-Friedberg.

— Zebranie członków lwowskich komitetu wiecu narodowego odbędzie się dziś, w sobotę, o godzinie 5 po południu w sali magistratu.

— Koło pań Towarzystwa „Szkoły ludowej" odbyło wczoraj wieczorem w lokalu Czytelni kobiet walne zgromadzenie, na którem, po załatwieniu spraw czysto administracyjnej natury, dokonano wyboru delegatów na walny zjazd Towarzystwa „Szkoły ludowej", członków nowego wydziału i kilku komisyj.

Przewodniczącą wybraną została p. Jadwiga Skałkowska, jej zastępczyniami panie Leonardowa Wiśniewska i Stefania Wechslerowa; sekretarkami panie: Anna Lewicka i Walerya Szalayówna; skarbniczkami panie: Stanisława Bieńkowska i Bolesława Bieńkowska. Członkami zarządu wybrane zostały panie i panowie: Aniela Aleksandrowiczówna, Katarzyna Bełtowska, Józefa Czarnkowska, Sabina Jaworska, Wiktorya Niedziałkowska, Wiktorya Reuttówna, Zuzanna Serbeńska, Pius Twardowski i Benigna Wolska.

— Krajowy Związek przemysłowy odbył we środę wieczorem w lokalu Banku związkowego pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej hr. Mycielskiego doroczne walne zgromadzenie. Po odczytaniu protokołu z ostatniego nadzwyczajnego walnego zgromadzenia i udzieleniu dyrekcyi absolutoryum z rachunków, wybrano członkami rady nadzorczej w miejsce ustępujących pp.: prof. dr. Głąbińskiego, prof. dr. Siemiradzkiego, Boguckiego i Drewnowskiego.

— Mianowanie. Zarząd m. Stryja zamianował naczelnikiem tamtejszej straży pożarnej p. Jana Dobrzańskiego, zastępcę naczelnika ochotniczej straży pożarnej we Lwowie.

— Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Marya Baśniakówna, w 16 roku życia.

W Krakowie, Stanisław Okuniewski, słuchacz medycyny, w 29 roku życia.

W Podgórzu, Wanda z Janotów Zgorzalewiczowa, żona adjunkta sądowego, w 27 roku życia.

W Turzy, Leon Niemiec, kierownik tamtejszej szkoły ludowej, w 46 roku życia.

W sanatoryum nad jeziorem Bodeńskiem, Teodor Reichmann, baryton nadwornej opery wiedeńskiej.

— Wykaz ruchu telegraficznego na liniach galicyjskich w m. kwietniu 1903. Nadano depesz: rządowych niepłatnych 9, w służbie poczty i telegrafu 3.925, opłaconych 105.981. Nadeszło depesz: rządowych niepłatnych 7, w służbie poczty i telegrafu 15.568, opłaconych 112.440. Przetelegrafowano depesz 394.827. Przeszło zatem przez linie galicyjskie telegramów 632.757. Za nadane telegramy wpłynęło do kas rządowych 96.110 K.

△ Nieszczęśliwy wypadek. W stajni tramwayu konnego składano wczoraj po południu na strych siano. Jeden z robotników, zajętych podawaniem siana, obchodził się jednak tak nieostrożnie przy tej pracy żelaznemi widłami, że wbił je w bok robotnikowi Dmytrowi Dapczakowi, zadając mu trzy znaczniejsze rany. Rannego opatrzyło pogotowie stacyi ratunkowej.

△ Kronika policyjna. Trzydzieści jeden obrusów, wartości przeszło 100 K., skradziono wczoraj z restauracyi na Wysokim Zamku.

Ubiegłej nocy skradł jakiś rzezimieszek z sieni realności przy Czackiego 6 worek mąki, należący do właściciela sklepiku Leiby Wachsa.

— Egzamin z kobiecych robót ręcznych odbędzie się przed komisyą egzaminacyjną w Sokalu dnia 29 b. m.

Kandydatki, pełniące obowiązki nauczycielskie przy szkołach publicznych mają wnieść podania przez okręgowe Rady szkolne, a nie zajmujące posad wprost do dyrekcyi seminaryum nauczycielskiego w Sokalu, najpóźniej do d. 25 b. m.

— Burmistrzem Krynicy wybrano ponownie p. Józefa Znamirowskiego, a jego zastępcą p. Antoniego Kmietowicza.

— Pożar. Z Borysławia donoszą, że d. 19 b. m. wybuchł tam „na Wolance" pożar, który zniszczył w krótkim czasie cztery domy mieszkalne.

— Dzieciobójczyni. We wsi Skwarzawie nowej, pow. żółkiewskiego, wydobyto d. 14 b. m. po południu z jednej z miejscowych studzien zwłoki noworodka. Przeprowadzone przez żandarmeryę dochodzenia wykazały, że matką dziecięcia jest Anna Kubajowa, zamężna kobieta. Wyrodną matkę aresztowano.

— Smiertelny wypadek w młynie. Z Przemyślan donoszą: W tutejszym młynie amerykańskim oderwały w tych dniach tryby koła lewą nogę 19-letniemu zarobnikowi młynarskiemu, Franciszkowi Teodorowiczowi, który w kilka godzin po wypadku, wskutek znacznego upływu krwi, wyzionął ducha.

Przyczyną wypadku było nieostrożne zbliżenie się Teodorowicza do pasów transmisyi, które pochwyciły go w chwili, gdy schylił się, szukając ukrytej w pobliżu siekiery.

— Przyszły konsystorz papieski tajny, odbędzie się w d. 15 czerwca, a publiczny, w trzy dni później. Oprócz nuncyusza wiedeńskiego, Talianiego, otrzymają kapelusz nuncyusz w Lizbonie Ajuti, arcyb. koloński Fiszer i arcyb. salzburski J. Kaschtaler, oraz dwóch czy trzech włoskich arcybiskupów. Zdaje się, iż najwięcej widoków do następstwa po mgnrze Talianim na nuncyaturze wiedeńskiej ma mgr. Merry del Val, obecny dyrektor Akademii duchownej w Rzymie, a syn b. ambasadora hiszpańskiego przy Watykanie. *(D)*

— Straszny wypadek utonięcia 16 osób zdarzył się onegdaj rano we wsi Dębe, położonej nad Narwią. Dębe leży o milę od fortecy Zegrze. Właścicielka majątku, pani Zglinicka, sprzedała niedawno władzy wojskowej pięć włók gruntu na użytek fortu za 30.000 rubli. Ponieważ roboty około fortu pod Zegrzem postępują tej wiosny z pośpiechem, przeto codziennie przybywają tam robotnicy, najęci ze wsi okolicznych, położonych z tamtej strony rzeki, przeprawiając się przez Narew umyślnie w tym celu oczekującą łodzią. W dniu onegdajszym o godzinie 5 rano zgromadziło się u przewozu 34 robotników i robotnic. Łódź mieścić w sobie może tylko około 20 osób. Nie zważając na to, przewoźnik Józef Wójcik, zabrał odrazu wszystkich, skutkiem czego łódź, niedaleko już drugiego brzegu, przewróciła się, a wszyscy w niej się znajdujący wpadli do wody. Z pomiędzy 34, uratować się zdołało tylko 18, utonęło 16. Z powodu, że topielcy dostali się prawdopodobnie pod stojące niedaleko na rzece tratwy, dotychczas nie wszystkich z wody wyciągnięto, nazwisk zatem ofiar sprawdzić nie było można.

— Wszechsłowiański Zjazd strażacki odbędzie się w Pradze w dniach 14, 15 i 16 sierpnia b. r.

— Straszny wypadek. W Noskowie pod Środą, w Poznańskiem, otruła się grzybami rodzina, złożona z 7 osób. Matka i troje dzieci zmarli, ojca i dwoje pozostałych dzieci zdołano uratować.

— Cudowne ocalenie. Z Gdańska donoszą o cudownem ocaleniu kapitana Engellanda ze statku szlezwickiego „Ernte". Podczas burzy na morzu statek się przewrócił i bez światła z małym zapasem żywności, przebył kapitan w tem przykrem położeniu całe 12 dni, a jednak nie stracił ducha i wyczekiwał ratunku. Wreszcie spostrzegł norweski parowiec „Aurora" ów

przewrocony statek i zbliżył się do niego, a wtedy Engelland czując w pobliżu ludzi, bił z całych sił młotkiem w ściany statku, aby dać znać, że się ktoś znajduje w jego wnętrzu. Na szczęście usłyszano go, statek zaciągnięto do Nowego portu i tam kapitana wydobyto. Kapitan ocalał tylko dzięki okoliczności, że w chwili przewrócenia się statku znajdował się w kajucie.

— **Kongres** syonistów odbędzie się w Bazylei d. 23 sierpnia b. r.

— **Jazda** dystansowa samochodami na przestrzeni Paryż-Madryt, która rozpoczęła się w tych dniach, została już zakłócona smutnym wypadkiem. Samochód p. Stephane wjechał na duże drzewo i roztrzaskał się; właściciel zaś został wyrzucony i odniósł bardzo ciężkie obrażenia.

— **Balon ze sterem**. W piątek wykonał głośny milioner i sportsman Lebaudy swój drugi wzlot nowym balonem „Le Jeaune“ i przebył nim 12 klm. w 25 minutach, szybując prawie ciągle pod wiatr. Balon odczuwał każde dotknięcie steru, a musiał zaprzestać lotu tylko dla nieznacznego zepsucia motoru. Rezultat tej próby przewyższa wszystkie dotychczasowe, a znawcy przepowiadają, że w historyi aeronautyki zajmie ona ważniejsze miejsce, niż przeszłoroczny wzlot Santos-Dumonta.

— **Król włoski a pułk dragonów litewskich.** Z Rzymu piszą nam: W czerwcu obchodzoną będzie we Włocławku, stuletnia rocznica ustanowienia pułku dragonów litewskich, którego to pułku król włoski, Wiktor Emanuel III., został w r. z. za pobytu swego w Petersburgu, mianowany właścicielem. Obecnie więc t. j. pierwszego czerwca wysyła stąd minister wojny Ottolenghi (który jest starozakonnym) deputacyę wojskową na tę uroczystość i ta w imieniu króla doręczy dar przeznaczony dla pułku Do deputacyi należą pułkownik Greppi, major Lusi-Natoli, kapitan br. Solaro del Borgo, porucznik hr. Murari dolla Corte Bra, wszyscy należący do kawaleryi włoskiej. *(D.)*

— **Największy dyament.** Wychodzący w Amsterdamie *Handelsblad*, głosi, że największy znany dyament znajduje się obecnie w Amsterdamie, gdzie go szlifują. Nazywa się „Excelsior“, a został znaleziony w r. 1893 w kopalni „Jagersfontein“, w Afryce południowej. Kamień ten jest wielkości kurzego jajka, a ważył w stanie surowym 970 kar., czyli dwa razy tyle co słynny „Kohinoor“, którego waga przed oszlifowaniem wynosiła około 500 kar. Wielkość cennego kamienia jest powodem, że dotychczas nie odważono się go szlifować; obecnie utworzył się syndykat w tym celu i polecił oszlifowanie firmie J. J. Asser, która urządziła specyalny pokój i zakupiła nowe maszyny trzy razy większe od dotąd używanych.

— **Niebezpieczne koce.** Z Londynu donoszą: Władze wojskowe bez poprzedniej dokładnej dezynfekcyi odsprzedały niedawno 13.000 koców, które przeważnie używane były w szpitalach w Afryce południowej. Pewna część tych koców dostała się do zakładu poprawczego dla chłopców w hrabstwie Cornwall, gdzie 11 chłopców zachorowało na tyfus. Policya sanitarna czyni po całym kraju poszukiwania, aby usunąć te szerzące zarazę koce.

Notatki literacko-artystyczne.

(z. s.) **Zeszytem szóstym** tomu drugiego (wydanym przed paru dniami) kończą się Aleksandra Brücknera „Dzieje literatury polskiej w zarysie“. Zeszyt ten zamyka w sobie czterdzieści lat ostatnich historyi piśmiennictwa naszego. Zdawałoby się niewiele, a jednak wypełnia je niezwykły ogrom twórczości. Zaczynają się one w 1863 echami dogorywającego romantyzmu, obejmują następnie cały okres realistyczny (nie dość ściśle pozytywnym zwany) i wreszcie peryod nowoczesny, rozstrzelający się na przeróżne niezszeregowane pod jednym sztandarem dążenia. Suchy regestr nazwisk autorów, ilustrujących działalnością swoją krótką epokę, wystarczyłby niezawodnie na zadrukowanie niemi paru arkuszy, nie dziw więc, że dziejopis w dziesięciu arkuszach zeszytu niektóre zaledwie wymienił, niejedno zaś z nich pominął. Dziwić się również nie można, iż omówienia jego pewnych wybitnych utworów wydają się nam czasem zbyt zwięzłe; że skrócona charakterystyka tego lub owego pisarza nie nosi na sobie cechy indywidualnej, lecz przejętej z drugiej ręki; że nie brak w zarysie nawet pomyłek faktycznych; że wreszcie pośpiech, z jakim kończył swoją bądź co bądź znakomitą pracę, sprawia, iż nie zawsze zgadza się w poglądach z samym sobą. Tak naprzykład na początku jednego z rozdziałów zalicza Sowińskiego, Asnyka i Felicyana do epigonów romantyzmu (według mego przekonania dwóch ostatnich niewłaściwie), parę zaś kartek dalej twierdzi (zupełnie słusznie), że Asnyk „przedstawia najwyższe artystyczne wcielenie epoki pozytywistycznej“. Drobne usterki jednak nikną wobec wielkich zalet książki, kreślonej może zbyt nagle, lecz nie zszytej z dorywczych ułamków, szczerej, bezstronnej, obejmującej szeroki widnokrąg ideowy, przejętej zrozumieniem trudnego i doniosłego zadania, oraz gorącą miłością przedmiotu. Dlatego (zwłaszcza bacząc na doskonałe opracowanie tomu pierwszego) zaliczyłbym bez wahania jego „Dzieje literatury polskiej“ do wyjątkowo najlepszych podręczników historyi naszego piśmiennictwa, jakie obecnie posiadamy, chociaż autor zowie siebie „filologiem z powołania, historykiem literatury z musu“. Szczęśliwy to przymus, stwarzający pracę tak cenną! Co nie przeszkadza mi wyrazić mniemania, że nie każdy sąd prof. A. Brücknera uważam za nieodwołalny. Niektórym przeciwstawiłbym wprost odmienne. Przyznaję jednak, że bardzo wielu dostarczył umysł na wskroś krytyczny, że wszystkie łączą się harmonijnie w jednolity całokształt barwny i żywy, że o ile krytyk mówi o rzeczach przez siebie samego poznanych i zbadanych, wyroki jego są samoistne, oryginalne, wolne od uprzedzeń, jakim ulegają karyerowicze, albo sekciarscy członkowie i wyznawcy szkół, koteryj i cenakli literackich. Przecenia niekiedy jednych, nie docenia drugich, czyni to jednak nie pod hasłami klik i partyj, tworzących towarzystwa wzajemnych adoracyj, lecz w imię głębokiego, własnego przekonania, zawsze w dobrej wierze, bez cienia złej woli.

Torquata Tassa znanego dzieła p. t.: „Goffred abo Jeruzalem wyzwolona“, przekładania Piotra Kochanowskiego, tom drugi, przygotowany do druku przez dr. Lucyana Rydla, ukazał się świeżo jako 46 tomik „Biblioteki pisarzów polskich“ w wydawnictwach Akademii umiejętności w Krakowie.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dzis w sobotę po raz 4 „Druciarz“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu „Jaś i Małgosia“, baśń operowa w 5 odsłonach E. Humperdincka.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem przedstawienie teatru ludowego po cenach popołudniowych, po raz pierwszy „Knajpa“, sztuka w 3 aktach z prologiem Zenona Parviego.

W 300-letnią rocznicę założenia miasta Żółkwi.

Skarbnicą się nam stała przeszłość nasza.

Czerpiemy z niej siłę i moc wytrwania, czerpiemy nadzieję.

Na jej kartach zapisało się tyle nazwisk mężów wielkich sercem i czynem, tyle wspomnień z lat w upojeniu, w potędze zwycięstw i bohaterstw przeżytych, że każdy niemal dzień jest dla nas rocznicą — każda godzina przesuwająca wskazówki zegara, zda się mówić do nas spiżowym oddźwiękiem: otom jest siostrzycą tych godzin chwały, tych godzin sławy dziadów waszych i ojców!...

Czasem rozbłyśnie ona w pomroku i wyłoni się ku nam świetna, jak gdyby jeszcze żywa i istniejąca, wiodąc za sobą dalekie echa przebrzmiałych już pieśni i czynów.

Dzień jutrzejszy jest tylko jednym, z długiego szeregu dni wspomnień. Przeznaczyliśmy go na obchód nie tylko tej rocznicy, związanej z faktem założenia przed trzema wiekami miasta Żółkwi, ale oddaliśmy go także na własność tym, którzy murom żółkiewskim pokrewni, na strażnicy ojczystej zawsze wiernie stali, krew swoją i życie jej niosąc w ofierze.

Święto Żółkwi jest zarazem ich świętem, jeno kirem żałoby przykrytem. Z kamiennych grobowców i obrazów, zdobiących do dnia dzisiejszego jej kościoły, spoglądają ku nam oblicza dawnych panów tej ziemi i włodarzy miasta, przemienionego z biegiem lat w relikwiarz przeszłości. Każdy kamień jest tutaj pamiątką. Stąpali po nim bohaterzy z pod Rewla, Smoleńska, Kłuszyna, Wiednia, pogromcy Carów, tatarskich hord i Szwedów, stąpali Daniłowicze, Żółkiewscy, Sobiescy — wszyscy, których nazwiska w herbarzu najdzielniejszych, najbardziej prawych synów ojczyzny się mieszczą....

Ze ścian kościelnych zsuwają się wspomnienia z ich działalnością związane. Mężną ona była, przepojoną tryumfalnym szumem husarskich skrzydeł, które na pola zwycięstw ich wiodły. W prezbiteryum żółkiewskiej fary widnieją znaki ich chwały. Obraz bitwy pod Kluszynem, (4 lipca 1610) zawieszony tutaj przez ojca Jana III, Jakóba Sobieskiego, kasztelana krakowskiego, bitwy pod Chocimem (11 listopada 1673), dzieło Kestlera nadwornego malarza królewskiego, bitwy pod Wiedniem (12 września 1863) i pod Parkanami, pędzla Marcina Altamonte. A w bocznych nawach oni sami. Jak kryształ czyści, prości i olbrzymi, patrzą na nas, na spadkobierców swej sławy, tak krwawo, tak znojnie, a tak uczciwie zdobytej. Ze zczerniałych przez wieki płócien, wychylają się ku nam konterfekty hetmana Stanisława Żółkiewskiego i jego żony Reginy z Herburtów, Jakóba Sobieskiego, Stanisława Daniłowicza, królewicza Jakóba, i króla Jana, otoczonego skutymi w łańcuchy Turkami. A wśród nich, jak gdyby na stwierdzenie tej prawdy, że byli zawsze najczujniejszymi stróżami świętej wiary, jaśnieje w barw swych przepychu obraz Matki Bożej, malowany przez słynnego Florentczyka Carlo Dolce, stanowiący prawdziwą ozdobę kościoła.

Żołkiewska fara przetrwała wieki. Waliły się na nią pożary i gromy, łupili ją najezdcy, o ściany jej obijały się zarówno radosne hymny dziękczynne, jak i łkaniem przerywane modły o wybawienie z ręki wroga, lecz nie zwyciężyła jej żadna zła moc ni potęga. Jak przed laty, odprawia się w niej służba boża, jak przed laty płyną z jej dzwonów ukojenia dusz ludzkich i zapowiedzi lepszych dni.

A trzeba Żółkwi tej nadziei. Była ona niegdyś niemal trzecią stolicą Polski. W jej murach mieszkali królowie tej ziemi, stali w gościnie posłowie najpotężniejszych mocarstw.

Na żółkiewskich mieszczan składała się cała Polska. Dostatek tu rozkwitł, wesele i swoboda. Z ubogiej osady Winniki, zapisanej w roku 1556 Stanisławowi Żółkiewskiemu, wojewodzie bełzkiemu przez Andrzeja Wysockiego, pułkownika buskiego, wyrosła Żółkiew, nazwana tak przez właściwego założyciela swego Stanisława Żółkiewskiego, na gród obronny, opierający się później zwycięsko nawałom szwedzkim, saskim, kozackim i moskiewskim. Dnia 22 lutego 1603 r. nadał Zygmunt III., na prośby ulubionego swego hetmana, mieszczanom żółkiewskim zupełną wolność rządzenia się według prawa magdeburskiego, nadto pozwolił na wybudowanie ratusza i sklepów i odbywanie targów, które stały się podwaliną zamożności miasta. Coraz to nowe gmachy, kollegiata, ratusz, cerkwie, szpital św. Łazarza, trzy drukarnie polskie Letresa, Rubensteina i Majerhofera, nawet synagoga i drukarnia hebrajska (założona na podstawie królewskiego przywileju przez Filipa i Dawida Lewi d. 1 listopada 1690 r.), stawiały Żółkiew na równi z najznaczniejszemi miastami polskiemi. Możni protektorzy otaczali siedzibę swoją nieustanną opieką. Po Janie III. dziedziczyli Żółkiew Radziwiłłowie, jednak ze śmiercią ostatniego obrońcy chrześcijaństwa, zwolna zachodzi szczęsna gwiazda Żółkwi. W 1705 podkopują jej dawny dobrobyt kontrybucye szwedzkie i kozackie, morowe powietrze dziesiątkuje ludność, po okrutnym i pamiętnym rabunku szwedzkim, niszczy pożar połowę miasta, dwa kościoły, szpital i monaster bazylianek, wreszcie za czasów ks. Karola Radziwiłła, który kupił dobra żółkiewskie od ks. Maryi Karoliny de Bouillon wnuczki króla Jana, wyludniło się już miasto zupełnie przez zarazę, srożącą się od maja 1770, aż do późnej zimy. Dnia 3 października 1772 przeszła Żółkiew pod panowanie Austryi.

W ostatnich dziesiątkach lat przypomniano sobie tę skarbnicę pamiątek naszych. Dzień jutrzejszy doda jej świeżego blasku. I ta jej świetna, taka radosna i taka zarazem nieszczęśliwa przeszłość, ożyje w pamięci ludzkiej, przyświęcając wschodzącem znów słońcem — drogom przyszłości.

A. W.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ruch towarowy z południowej Francyi do Austryi. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: W dniu 31 lipca 1903 zostanie eliminowaną taryfa *special commun* (P. V.) nr. 414 ważna od dnia 1 stycznia 1901 (przedtem nr. 449 z 15 listopada 1883 i nr. 450 z 15 marca 1881) dla przewozu żelaza i materyałów dla budowy kolei ze stacyj w południowej Francyi do stacyj: „Lindau trs“, „Linz“, „Wien I.“, „Podwołoczyska *transito*“ i „Brody *transito*“ bez zastąpienia jej inną.

Ropa. Wedle informacyi wiedeńskich sfer giełdowych, na miejsce rozwiązanego właśnie Towarzystwa „Ropa“ powstanie nowe Towarzystwo akcyjne, do którego należeć będą: Towarzystwo karpackie, Towarzystwo schodnickie, galic. Kasa oszczędności, Towarzystwa angielsko-galicyjskie, Towarzystwo naftowe w Uryczu, Towarzystwo hanowerskie, księżna Lubomirska i firmy Perkins i Spółka, Perutz i Sp., tudzież Sroczyński i Bogusz. Towarzystwo to ma przedewszystkiem zakupić całą produkcyę wszystkich właścicieli małych kopalń, by w ten sposób zapobiedz oddziaływaniu ich na cenę ropy. Kapitał akcyjny tego Towarzystwa wynosić ma milion koron.

Międzynarodowy związek statystyki cukrowniczej zgromadził wiadomości, odnoszące się do zasiewów buraków w r. b. W Niemczech zasiano 412.093 hekt., w Austro-Węgrzech 306.160, we Francyi 234.200, w Rossyi 564.873, w Belgii 57.500, w Holandyi 40.543, w Szwecyi 28.732, w Danii 14.700. Te same zasiewy w r. p. wynosiły: w Niemczech 429.341 hekt., w Austro-Węgrzech 304.000, we Francyi 258.100, w Rossyi 597.732, w Belgii 52.300, w Holandyi 31.065, w Szwecyi 24.118 i w Danii 14.700.

*** **Wyrób wódki w Galicyi.** W miesiącu marcu 1903 roku wywarzono w 666 gorzelniach ogółem 7,836.993 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Mianowicie było w ruchu gorzelń: w okręgu brodzkim 69 (929.410), brzeżańskim 70 (787.545), czortkowskim 57 (855.810), jarosławskim 25 (278.740), krakowskim 9 (76.500), kołomyjskim 45 (588.950), lwowskim 30 (301.685), nowo-sądeckim 7 (40.070), przemyskim 27 (265.875), rzeszowskim 47 (403.660), samborskim 24 (262.300), sanockim 27 (210.210), stanisławowskim 34 (474.290), tarnopolskim 72 (1,000.000), tarnowskim 32 (236.958), wadowickim 18 (152.610), żółkiewskim 73 (971.870) stopni alkoholu.

*** **Wyrób piwa w Galicyi.** W miesiącu marcu 1903 roku ogółem było w ruchu 99 browarów, w których wywarzono 85.672 hektolitrów piwa. Browarów było w ruchu i wywarzono w okręgu: brodzkim 11 (8.258 hekt.), brzeżańskim 4 (2.086 hekt.), czortkowskim 3 (1.291 hekt.), jarosławskim 13 (6.452 hekt.), kołomyjskim 4 (4.133 hekt.), krakowskim 4 (3.490 hekt.), lwowskim 5 (4.786 hekt.), nowosądeckim 6 (4.213 hekt.), przemyskim 2 (5.256 hekt.), rzeszowskim 9 (4.952 hekt.), samborskim 5 (3.085 hekt.), sanockim 4 (4.460 hekt.), stanisławowskim 7 (6.237 hekt.), tarnopolskim 10 (47.20 hekt.), tarnowskim 3 (21.416 hekt.), wadowickim 7 (10.342 hekt.), żółkiewskim 2 (495 hekt.). W mieście Krakowie 2 (4.256 hekt.), we Lwowie 1 (8.100 hektolitrów). Ogółem 102 browarów wywarzyło 108.328 hekt.

*** **Produkcya i sprzedaż soli.** W miesiącu marcu 1903 wynosiła produkcya soli w Galicyi 100.020 cent. m., sprzedaż zaś z zapasów 114.056 cent. metr. W tym samym miesiącu r. 1902 wynosiła produkcya 108.577 centr. metr., sprzedaż zaś z zapasów 101.269 centr. metr. Z porównania wypływa, iż w roku 1903 wyprodukowano o 1.443 cent. metrycznych więcej, i sprzedano 12.787 centr. metr. więcej, niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Wiedeń, 23 maja. *(Kursa giełdy wiedeńskiej)*. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 277·—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 272·—, Tow. zeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. 276·—, Uregul. Dunaju z 1879 r. 100 zł. 5-prc. 257·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. —·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3-proc. 89·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 117·85. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·60, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 438·—, Clary 40 zł. m. k. 166·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 84·25, Losy m. Krakowa 20 zł. 74·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 69·—, Ofen 40 zł. 171·—, Palffy 40 zł. m. k. 174·—, Czerw. krzyża austr. tow. 12 zł. 54·60, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27·70, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 68·—, Salma 40 zł. m. k. 237·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 75·—, Pożyczka St Genis 40 zł. m. k. 270·—, Losy komunalne miasta Wiednia z 1874 r. 441·—.

Wiedeń, 23 maja. Cukier 22·53 do —·— (spokojne). — Spirytus 40·80 do —·— (bez zmiany). Nafta niezmieniona.

Wiedeń, 23 maja. Targ zbożowy (Kursa w koronach i po 50 klg.).

Pszenica (cisańska) 8·25 do 8·70.
Żyto (słowac.) 7·11 do 7·30.
Jęczmień (morawski) 7·25 do 7·80.
Kukurudza (węgierska) 6·80 do 7·—.
Owies (węgierski) 6·15 do 6·20.
Rzepak —·— do —·—.

Usposobienie: słabe z powodu zbyt wielkiej podażz. — Pogoda: piękna.

Budapeszt, 23 maja. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na kwiecień —·— do —·—. Pszenica na maj 7·66 do 7·67. — Pszenica na październik 7·39 do 7·40. Żyto na kwiecień —·— do —·—. Żyto na październik 6·45 do 6·46. Owies na maj 5·75 do 5·76. Owies na październik 5·46 do 5·47. Kukurudza na maj 6·44 do 6·45. Kukurudza na lipiec 6·37 do 6·38. Rzepak na sierpień 12·40 do 12·50.

Oferty na pszenicę: mierne. — Chęć kupna: słaba. — Usposobienie: spokojne. — Pogoda: wiatr.

Berlin, 23 maja. Banknoty austryackie 85·35, Spirytus —·—.

Frankfurt, 23 maja. — Austryackie Kredyty 210·40, Koleje państw. —·—, Alpiny 186·30, Disconto —·—, Laura —·—, Montany —·—.

Paryż, 23 maja. Trzyprocentowa renta 97·82, Mąka 32·90.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 22·30 do 22·40, *loco* Ołomuniec 21·05 do 21·15, *loco* Berno-Wiedeń 21·25 do 21·35 na czerwiec *loco* Aussig 22·35 do 22·45. Cukier w kostkach: *prima* 89·— do 89·—, *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 40·60 do 41·—. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·— do 8·50, galicyjska przeźroczysta 29·50 do 30·—. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 23 maja. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·75 do 7·90, pszenica na termina 7·60 do 7·75, żyto gotowe 6·25 do 6·30, żyto na termina 6·— do 6·20, owies obroczny gotowy 5·90 do 6·25, owies obroczny na termina 5·80 do 6·—, jęczmień pastewny 5·25 do 5·75, jęczmień browarniczy 6·— do 6·50, rzepak 8·50 do 9·—, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 5·75 do 6·25, groch do gotowania 7·50 do 10·—, wyka 4·50 do 5·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·50 do 5·75, hreczka 6·25 do 6·50, kukurudza nowa 5·50 do 6·—, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 70.— do 85·—, koniczyna biała 50·— do 90·—, koniczyna szwedzka 60·— do 90·—, tymotka 35· do 40·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16·50 do 16·75 za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 9·25 do 9·75.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 14go maja do 20 maja b. r., bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). Pszenica stara 7·85 do 8·05, nowa —·— do —.—, żyto stare 6·15 do 6·30, nowe —·— do —·—, jęczmień browarny 5·40, do 5·75, pastewny 5·25 do 5·75, owies 5·80 do 6·10, hreczka —·— do —·—, kukurudza zeszłoroczna 6·50, do 6·75, kukurudza nowa 5·50 do 6·—, proso —·— do —·—, groch do gotowania 7·75 do 9·15, groch pastewny 6·— do 6·25 soczewica —·— do —·—, tasola —·— do —·—, bobik stary —·— do —·—, bobik nowy 5·15 do 5·30, wyka stara —·— do —·—, wyka nowa 4·50 do 5·15, koniczyna czerwona nowa 62·50 do 70·—, koniczyna biała nowa 50·— do 67·50, koniczyna szwedzka 60·— do 80·—, tymotka 25·— do 30·—, anyż rossyjski —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy nowy 9·10 do 9·40, rzepak zimowy stary 9·25 do 9·50, lnianka —·— do —·—, nasienie lniane 10·— do 10·25, nasienie konopne 7·25 do 7·50, chmiel —·— do —·—, nowy —·— do —·—, łój 39·— do 40·—, nafta zwykła 15·— do —·—, nafta salonowa 17·— do —·—, wosk ziemny —·— do —·—, wszystko za 50 kilogramów, płótno —·— do —·—, skóry surowe —·— do —·—, spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 37·75 do 38·15.

Na targ w Podgórzu doprowadzono dnia 22 maja 1903 r. bydła rogatego 413 sztuk, cieląt 215 sztuk, nierogaciny 57 sztuk.

Płacono za 100 klgr. bydła opasowego lepszej jakości od 64 koron do 70 koron, średniej jakości od 58 koron do 64 koron, cieląt od 62 koron do 66 koron, trzody od 80 koron do 86 koron.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął wczoraj na dłuższej prywatnej audyencyi ambasadora austro-węgierskiego w Petersburgu br. Aerenthala. Przedtem odbył ambasador dłuższą konferencyę z P. Ministrem hr. Gołuchowskim.

Z Wiednia donoszą prywatnie, że prezydyum Koła polskiego odbyło wczoraj naradę z P. Prezesem gabinetu dr. Koerberem w sprawie postulatów Koła; na konferencyi tej były poruszone prócz upaństwowienia kolei Północnej, także postulaty rolnicze Koła. Ponieważ nie zostały jeszcze ukończone, przeto odroczono do poniedziałku zapowiedziane na dzisiaj posiedzenie Koła polskiego.

Deputacya posłów udała się wczoraj do P. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera z zapytaniem, w jakiem stadyum znajduje się ustawa o przymusowem ubezpieczeniu od ognia. Dr. Koerber odpowiedział, iż wypracowane są dwa projekty ustawy. Na jesień zwołaną będzie ekspertyza, po której Rząd powziemie ostateczne postanowienia.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że komisya wysłana dla zbadania stosunków w przemyśle naftowym w Galicyi ukończyła swe prace i w pierwszych dniach czerwca zjedzie się w Wiedniu celem ostatecznego zredagowania swych wniosków.

W kołach watykańskich uważają za rzecz pewną, że Ojciec św. na najbliższym konsystorzu, który odbyć się ma w drugiej połowie czerwca, wyniesie do godności kardynalskiej następujących książąt Kościoła: nuncyusza w Wiedniu msgr. Taglianiego, nuncyusza w Lizbonie msgr. Ajutiego, patryarchę w Carogrodzie msgr. Nocellę, sekretarza kongregacyi koncyliów msgr. Caviohoniego, ks. arcybiskupa Salzburga dr. Kutschthalera, arcybiskupa Kolonii dr. Fischera i arcyb. Walencyi Ferrerę.

Węgierskie ministerstwo obrony krajowej zawiadomiło władze komitatowe, że w skutek ostatnich znanych politycznych wypadków pobór rekruta na Węgrzech został ponownie odroczony i nastąpi w okresie od 1 lipca do 29 sierpnia.

Walne zebranie delegatów z W. Księstwa Poznańskiego celem ułożenia listy kandydatów na posłów do parlamentu niemieckiego odbędzie się we wtorek d. 26 b. m.

Proces, wytoczony członkom komitetu wrzesińskiego o rzekome ułatwienie ucieczki Piaseckiej i Bednarowiczowej, wyznaczony został w Gnieźnie na dzień 15 czerwca. Oprócz osób, których nazwiska już podaliśmy, zasiądą na ławie oskarżonych p. Józef Kościelski i ks. prałat Stychel, których jako członków sejmu pruskiego prokuratorya pociągnąć mogła do odpowiedzialności dopiero po zamknięciu sejmu.

Drugi proces polityczny odbędzie się również w Gnieźnie dnia 8 czerwca przeciwko gimnazyalistom i akademikom, oskarżonym z powodu uczenia się historyi i literatury polskiej bez wiedzy dyrektora gimnazyum.

We Francyi występuje coraz silniej na pierwszy plan kwestya zniesienia konkordatu i rozdziału państwa od Kościoła. Wiadomo, że znany publicysta i deputowany Pressensé wygotował już zupełny projekt tej wielkiej reformy; zdaje się jednak że dużo jeszcze wody upłynie, zanim stanie się ona ustawą; w samem łonie gabinetu panuje rozdwojenie w tej sprawie. W zasadzie rząd jest przychylny myśli rozdziału państwa od Kościoła, ale pragnie działać powoli. Przeciwnikami wypowiedzenia konkordatu są przedewszystkiem ministrowie Rouvier i Delcassé, reprezentanci umiarkowanego kierunku, jak również minister oświaty Chaumié. Z 11 ministrów 6 są zwolennikami rozdziału, a na ich czele prezes gabinetu Combes, oraz minister wojny André. W tej różnicy zdań tkwi zarodek przesilenia w przyszłości.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 23 maja. *(Tel. prywatny).* Na dzisiejszem posiedzeniu magistratu podniósł fizykat potrzebę wezwania wszystkich praktykujących w Krakowie lekarzy, aby donosili fizykatowi szczegółowo o każdym wypadku pojawiającej się tu nowej choroby, polegającej na opuchnięciu oczu i twarzy, na silnych bolach stawów i mięśni. Idzie bowiem o zebraniu naukowego materyału i ochronę zdrowia ludzkiego. Sprawą tą zajmie się także komisya sanitarna. Choroba nie jest śmiertelną, przebyło ją kilkanaście osób, a szerzy się dalej.

Kraków, 23 maja. *(Tel. pryw.).* Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa tatrzańskiego w sprawie budowy schroniska nad Morskiem Okiem odbędzie się 14 czerwca b. r.

Zakopane, 23go maja. *(Tel. pryw.).* Komisya techniczna austro-węgierska rozpoczęła już prace około wytyczenia granicy nad Morskiem Okiem między Galicyą a Węgrami na podstawie wyroku sądu polubownego. Ze strony austryackiej należy do komisyi starszy inżynier Wszeteczka. Prace komisyi utrudniają opady śnieżne.

Wiedeń, 23 maja. Z okazyi zaślubin Najd. Arcyksiężniczki Maryi Anny z ks. Burbońskim Eliaszem odbyła się dziś w południe w Burgu uroczysta renuncyacya w obecności Najj. Pana, Najd. Arcyksiążąt i w asystencyi Ministra hr. Gołuchowskiego, ks. kardynała Gruschy, Ministrów i t. d.

Wiedeń, 23 maja. Najj. Pan złożył wczoraj przed południem wizytę ks. Luitpoldowi bawarskiemu, który niebawem rewizytował Cesarza. Książę regent bawarski odjechał wczoraj wieczorem z powrotem do Monachium.

Wiedeń, 23 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował starszego radcę rachunkowego, Władysława Kolbuszewskiego, dyrektorem rachunkowym i naczelnikiem oddziału rachunkowego krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Wiedeń, 23 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza: rozporządzeniem Ministerstwa handlu w sprawie poboru emerytur dla ustanowionych za dekretem pocztmistrzów, pomocniczych urzędników pocztowych i manipulantek pocztowych i telegraficznych. Postanowienia te odnoszą się także do pensyj wdowich, dodatków na wychowanie, pensyj sierocych, odprawy i kwartalnej pensyi w razie śmierci.

Wiedeń, 23 maja. P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, przeniósł adjunkta sądowego, Ludwika Summer-Brasona z Radomyśla, do Białej i zamianował adjunktami sądowymi auskultantów: Tadeusza Stanisława Paszkiewicza, dla okręgu wyższego sądu krajowego w Krakowie; Władysława Swiądrowskiego, dla Frysztaku; Jana Grocha dla Radomyśla i Jana Jachnę dla Slemienia.

Wiedeń, 23 maja. Ogłoszone dziś w *Wiener Zeitung* rozporządzenie Ministerstwa handlu, w sprawie emerytury pocztmistrzów, wchodzi w życie d. 1 czerwca 1903. Wszyscy za dekretem ustanowieni pocztmistrze, pomocniczy urzędnicy pocztowi, manipulantki pocztowe i telegraficzne otrzymują zaopatrzenie państwowe, a mianowicie mężczyźni otrzymują emeryturę, wdowy po nich pensyę, dodatek na wychowanie, pensye dla sierót i trzymiesięczną pośmiertną pensyę (Sterbequartal). Kobiety zaś otrzymują emeryturę, wynagrodzenia i trzymiesięczną pośmiertną pensyę. Co do wymiaru emerytur zaznaczyć należy, że po 10 latach policzonej służby otrzymują ci wszyscy jako emeryturę 40% pensyi zasadniczej (t. j. bez dodatków), za każdy następny rok dochodzi 2%, a po 40 latach służby otrzymują pełną pensyę.

Dalsze rozporządzenie Ministerstwa handlu rozwiązuje z dniem 31 maja 1903 stowarzyszenia pensyjne dla urzędników poczt krajowych we wszystkich krajach koronnych.

Poznań, 23 maja. *(Tel. pryw.).* Jutro odbędzie się na wielkiej sali bazarowej wielki wiec polski; na porządku dziennym sprawa wyborów westfalskich a Polacy.

Osiek, 23 maja. Policya wykryła tajną czytelnię uczniów wyższej szkoły handlowej; w czytelni tej były przeważnie same polityczne dzienniki. Należało do niej 70 członków. Stowarzyszenie to natychmiast rozwiązano a dyrektor szkoły zarządził śledztwo dyscyplinarne.

Petersburg, 23 maja. *(Tel. pr.).* Symbirski gubernialny marszałek szlachty, Poliwanow, mianowany gubernatorem wileńskim.

Petersburg, 23 maja. *(Tel. pryw.)* *Finlandzka Gazeta* ogłasza, że na rozkaz cara wstrzymano pensyę byłemu senatorowi fińskiemu Mechelnowi.

Rzym, 23 maja. Najbliższy konsystorz naznaczono oficyalnie na 15 i 18 czerwca. Kardynałami mianowani będą między innymi arcybiskupi salzburski i koloński oraz nuncyusz papieski w Wiedniu Talliani.

Rzym, 23 maja. Donoszą z Benewentu, że tam i w kilku innych miejscowościach prowincyonalnych dało się uczuć lekkie trzęsienie ziemi. To samo donoszą z prowincyi Avelino.

Paryż, 23 maja. Deputowani Paryża postanowili wnieść projekt ustawy, zniżającej cło importowe na zagraniczne zboże o dwa fr. na 100 klg.

Paryż, 23 maja. Grupa senatorów, do której także należą Waldeck Rousseau, Dupuy, Decrais, odbyła wczoraj konferencyę w sprawie kongregacyj. Większość pochwaliła postępowanie rządu wobec kongregacyj męskich i wyraziła zapatrywanie, że postępowanie wobec żeńskich zakonów powinno być zmienione, a ich prośby o autoryzacyę szczegółowo badane.

Paryż, 23 maja. *Echo de Paris* dowiaduje się z oficyalnego źródła, że król Wiktor Emanuel w podróży do Londynu przybędzie do Paryża i będzie 14 lipca na wielkiej rewii wojskowej. Z Paryża uda się do Cherbourga; tam czekać będzie włoska eskadra, która przewiezie króla do Portsmouth. O rewizycie Loubeta nic nie wiadomo.

Paryż, 23 maja. Kapitan Poirier, który w wykładzie wojskowym krytykował rząd, został przeniesiony w stan spoczynku.

Nancy, 23 maja. Aresztowaną niedawno młodą kobietę, którą podejrzywano o wspólnictwo z aresztowanym pod zarzutem szpiegostwa Balliquettem, wypuszczono na wolność, ponieważ udowodniła, że jest niewinną.

Chrystyania, 23 maja. Stan zdrowia Ibsena niezmieniony.

Konstantynopol, 23 maja. Ze strony kilku mocarstw, między temi Austro-Węgier i Niemiec poczyniono w Atenach i u naczelnego komisarza Krety ks. Jerzego usilne przedstawienia przeciw podniesionemu ponownie projektowi połączenia Krety z Grecyą. Porta otrzymała w tym kierunku uspokajające zapewnienia.

Konstantynopol, 23 maja. Pewien człowiek, prawdopodobnie należący do komitetu rewolucyjnego, starał się przekupić znaczniejszą sumą służącego francuskiej ambasady i nakłonić go, by podłożył w ambasadzie bombę dynamitową.

Ponieważ do wydarzenia tego w pierwszej chwili nie przywiązywano znaczenia, nieznajomy ów uszedł i nie zdołano go uwięzić, ani sprawdzić, czy rzeczywiście chodziło o zamach. Podobnie też układano zamach na rossyjską ambasadę dochodzenie nie wykryło niczego. Wzmocniono straże koło ambasady.

Londyn, 23 maja. *Times* donosi z Tokio: Urzędowo zaprzeczono wiadomości o wylaniu rossyjskiego wojska nad rzekę Yalu.

Tanger, 23 maja. *Agencya Havasa* donosi z Fezu pod dniem 17 b. m., że wojsko szczepu Semur odpadło od sułtana i oblegało miasto, zostało jednak odparte straciwszy 100 zabitych i wielu rannych.

Pekin, 23 maja. Edykt cesarski poleca wicekrólom Juinan i Kwaihau, aby natychmiast uśmierzyli wybuchłe tam powstanie. Powstańcy zajęli miasto Linanfu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 maja 1903. Giełda poranna. *(Vorbörse).* Godzina 10 minut 30. Marki 117·20, Renta majowa 100·55, Węgierska renta koronowa 99·40, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 669.—, Akcye węgier. Zakładu kredytowego 730·—, Akcye Anglobanku 276·—, Akcye Unionbanku 530·50. Akcye Bankvereinu 485·—, Akcye Länderbanku 411·—, Akcye Kolei państwowych 681·75, Lombardy 48·—, Akcye Kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 383·75. Akcye Rima Muranyi —·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żelaz. 1678·—. Losy tureckie 118·25, Ruble 25·275, 4-proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·—, 4-proc. Listy zastawne Banku kraj. 99·—, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 98·15.

Usposobienie: lepsze.

Wiedeń, 23 maja. 1903. Giełda południowa *(Mittagsbörse).* Godz. 12 min. 30. Marki 117·20, Renta majowa 100·55, Węgierska renta koronowa 99·40, Akcye austr. Zakładu kredytowego 669·—, Akcye węg. Zakładu kredytowego 730·—, Akcye Anglobanku 275·50, Akcye Unionbanku 530·—, Akcye Bankvereinu 484·—, Akcye Länderbanku 413·50, Akcye Kolei państw. 682·—,

Wiedeń, 23 maja. 1903. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godz. 2 min. 30 Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 668·75 Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 729·50, Akcye Anglobanku 276·—, Akcye Unionbanku 529·—, Akcye Länderbanku 413·50. Akcye Bankvereinu 483·50, Akc. Bodencredit 960·—, Akcye galic. Banku hipotecznego 539·—, Akcye kolei państwowych 681·50, Akcye kolei Południowej 48·50, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 431·—, Akcye kolei Północnej 5555·—, Akcye kolei czerniowieckiej 575·—, Akcye Alpiny 383·50, Akcye Rima Muranyi 476·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1675·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye Tureckie tytoniowe 344·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·70, Renta majowa 100·60, Austryacka Renta koronowa 101·—, Węgierska Renta koron. 99·40, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·20, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·75, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·25, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·40, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·85. 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·45, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 96·50, Losy tureckie 118·—, Marki 117·15, Ruble 252·75.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Renty Państwowe przeznaczone **do konwersyi** przyjmujemy do zrealizowania lub ostemplowania **bezpłatnie**, oraz służymy radą przy zamianie na inne walory

Sokal & Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany.

Rzadka sposobność!

Praktyczno-metodyczny kurs nauki języka angielskiego, wysyła pisemnie w tygodniowych lekcyach z wymową, za wynagrodzeniem 2 kor. miesięcznie.

Vickers-Jankowski

nauczyciel w Hołyniu obok Kałusza, poczta w miejscu.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23. maja 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. K. hr. Romer z Brzuchowic. A. hr. Romer z Wierzbic, J. hr. Dzieduszycka z Martynowa, M. Jaruntowska z Załanowa.

HOTEL STADTMÜLLERA.

P. A. hr. Łoś z Krosna.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 23. maja 1903.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą koron. K.	h.	żądają walutą koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	574	—	580	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	80	—	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	25	102	95
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	—	99	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	20	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	40	—	—
4% los. w 56 lat	98	10	98	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	40	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	102	—	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	60	100	30
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	60	—	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	74	—	79	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	50
100 marek niemieckich	116	80	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21. maja 1903.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100 65	100 85
styczeń-lipiec	100 40	100 60
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100.75	100.95
kwiecień-październik	100.65	100.85
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	171.—	181.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	153.35	154.35
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	183.—	184.70
„ „ 1864 po 100 zł.	248.—	251.—
„ „ 1864 po 50 zł.	248.—	251.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	300.—	301.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.30	121.50
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	101.10	101.30
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.30	101.30
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.70	120.70
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	506.—	510.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129.—	129.70
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.35	101.35
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.10	101.10
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	115.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	135.20	135 50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.35	101 30
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.65	101.65
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100.35	101.35
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.10	101.10
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.—	101.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.50	120.50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.40	99.60
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	157.—	159.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	199.—	201.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	199.—	201.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99.25	100.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98 95	99.95
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	276.—	279.—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.15	108.15
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99.50	100.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	104.—	105.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.—	99.80
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.35	96.85
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	89.50	91.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	118.25	119.25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.20	100.20
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	277.—	28[illegible].—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	272.—	276.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.75	—.—
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.40
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.10	102.10
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	97.75	98.75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.70	98 70
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99.—	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101.75	102.75
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101.70	102.70
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99.—	100.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.50	101.50
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.50	101 50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	110.50	111.50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.25	117.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.50	101.50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94.60	95.20
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.50	100.50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	108.70	109.70
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.70	109.70
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.50	100.50
J. Losy (za sztukę).		
Budapesztańskie (Basilica) 5 zł.	18.75	19.75
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	438.—	441.—
Clary 40 zł. mk.	166.—	176.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	84.25	88.25
Losy miasta Krakowa 20 zł.	74.—	78.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	69.—	73.—
Palffy 40 zł. mk.	174 —	178 50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54.60	55.60
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27.—	28.—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	68.—	72.—
Salma 40 zł. mk.	237.—	238.80
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75.—	77.—
St. Genois 40 zł. mk.	270.—	320.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	276.—	277.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2710.—	2721.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	730.50	731.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	517.—	519.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	539.—	541.—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	220.—	240.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	411.—	412.—
„ Austro-węg. 1400 k.	1632.—	1642.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	529.—	531.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247.50	248.50
Zivnosteńska banka 100 zł.	252.—	253.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	410.—	418.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5555.—	5575.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	576.—	579.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowe 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	411.—	412.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	856.—	860.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	672.—	676.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	980.—	990.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	387.—	388.—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1680.—	1690.—
Schodnicy 500 kor.	710.—	720.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	385.—	390.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.15	117.35
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.60	239.80
Paryż za 100 franków	95.20	95.35
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.20	117.45
Włoskie banki	95.20	95.40
Francuskie banki	95.20	95.30
Szwajcarskie banki	95.20	95.30
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.31	11.36
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.06—	19.09
20-markówka	23.42	23.51
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.12½	117.32½
Włoskie banknoty za 100 lir	95.20	95.40
Ruble	2.53	2.54¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 102/3 (4) [4105 2–3]

Na żądanie Marcina i Katarzyny Gizów, odbędzie się dnia 15. czerwca 1903 o godz. 10 przed południem w Sądzie w Limanowy w biurze Nr. 5 licytacya 16/64 części realności lwh. 5 gm. kat. Piekiełko objętej, Maryanny Wilczkowej, Jana Wilczka, Anny Surmowej, Jędrzeja Waktora, Jana Waktora, Rozalii Golonkowej, małol. Małgorzaty Sobczak własnych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1698 kor. 96 hal.

Najniższa cena wynosi 1132 kor. 64 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy

Limanowa, dnia 4. maja 1903.

L. cz. E. 22/3 (6) [4101 2–3]

Dnia 6. czerwca 1903 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 licytacya realności objętej whl. 181 ks. gr. gm. kat. Huczko 1.

Nieruchomość ta jest ocenioną na 3150 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 2100 kor.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 3. maja 1903.

L. cz. E. 34/3 (10) [4106 2–3]

Dnia 13. czerwca 1903 o godz. 9 przed południem, sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII. odbędzie się licytacya realności lwh. 18 i połowy realności 19 ks. gr. gm. kat. Baczyn objętej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1638 kor. 01 hal.

Najniższa cena wynosi 1092 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Liszki, dnia 2. maja 1903.

L. cz. E. 247/3 (6) [4161 1–2]

Dnia 12. czerwca 1903 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego licytacya realności objętej whl. 317 ks. grunt gminy Suszno z przynależytościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1900 kor., przynależności zaś na 392 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 1528 kor. 40 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radziechów, dnia 29. kwietnia 1903.

L. cz. E. III. 2476/2 (15) [4173]

Dnia 9. czerwca o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali 6 sądu tutejszego licytacya realności pod l. kons. 1352²/₄ we Lwowie przy ulicy Działyńskich l. orj. 6 położonej whl. 1590 II. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej z przynależytościami.

Dom z przynależytościami oceniono na 52.348 kor. 86 h.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 26.174 kor. 43 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w Oddziele III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział III.

Lwów, dnia 20. kwietnia 1903.

L. cz. E. 1267/2 [4136]

Dnia 16. czerwca 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie tutejszym biuro Nr. 7 odbędzie się relicytacya 7/10 części realności hwl. 120 gm. Nadwórna oceniona na 1052 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi 526 kor. 5. hal., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna, dnia 7. maja 1903.

L. cz. E. VIII. 394/2 (6) [4093]

Dnia 15. czerwca 1903 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51. licytacya realności lwh. 191 ks. gr. gm. m. Przemyśla pod lk. 250 Śródmieście z przynależnościami.

Nieruchomość z przynależytościami oceniona na kwotę 24.000 kor.

Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 12.005 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 2. maja 1903.

L. 8962/903. [4169]

Obwieszczenie.

Główna składownia tytoniu w Leżajsku będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Składownia ta umieszczoną być może tylko w dotychczasowem miejscu lub w domach pod Nr. 31, 32, 33, 35, 37, 39, 4, 42, 43 i 44 w rynku Leżajskim położonych.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do c. k. Magazynu tytoniowego w Rzeszowie i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe 76 trafikantów tytoniowych. Główna składownia połączona jest z trafiką składową.

Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu roku od 1. stycznia do 31. grudnia 1902 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 92.211 kor. 03 hal.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 1496 kor. 47 hal., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 14371 kor. 20 hal., od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznaną będzie składownikowi prowizya w wysokości 1 ¹/₂% procentu od ich wartości. Znaczki stemplowe, blankiety wekslowe i listy przewozowe mają być pobierane w Leżajskim c. k. Urzędzie podatkowym.

Składownik ma ponosić z własnych funduszów koszta przewozu materyałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzania składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowników tytoniu, względnie co do trafiki składowej w myśl przepisu dla trafikantów.

Przepisy te mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej i u tych pierwszych nabyte za zwrotem kosztów. Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej.

W razie żądania prowizyi od składowni należy wyrazić to przez podanie stopy procentowej od wartości sprzedanego materyału tytoniowego.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku i wniesioną opieczętowana najdalej do 16. czerwca 1903 do godziny 11 przed południem u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Jarosławiu.

Wadyum wynosi 500 kor. i ma być złożone w c. k. Urzędzie podatkowym w Leżajsku lub Jarosławiu.

Oferty zawierające zobowiązania do prowadzenia składowni w połączenia z innem przedsiębiorstwem nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Jarosław, dnia 15. maja 1903.

L. cz. E. 947/3 (5) [4155]

Na żądanie Galic. Banku kredytowego w likwidacyi we Lwowie, zastąpionego przez adw. Dra Buresza we Lwowie, odbędzie się dnia 18. czerwca 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Gródku licytacya realności lwh. 2089 ks. gr. gm. Gródek wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona wedle ts. protokołu z 28. czerwca 1902 E. 1217/2 (2) na 5914 kor przynależności zaś na 10 kor.

Najniższa cena wynosi 2972 kor poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania relicytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek, dnia 24. kwietnia 1903.

L. cz. E. VIII. 560/3 (6) [4094]

Dnia 15. czerwca 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15 odbędzie się licytacya 1/5 części ciała hip. lwh. 787 ks. gr. gm. kat Przemyśl, które ocenione są na 626 kor. 70 hal.

Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 419 kor. 80 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania relicytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 30. kwietnia 1903.

L. cz. E. 2504/3 (5) [4197]

Na żądanie Leiby Rauchera, odbędzie się dnia 27. maja 1903 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII. licytacya 1/3 części realności objętej lwh. 359 gm. kat. Nagórzanka składającej się z parceli grunt. l. kat. 561/4 w objętości 55 ar. 28 m².

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 121 kor. 48 hal.

Najniższa cena wynosi 90 kor. 48 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i. t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Czortków, dnia 18. kwietnia 1903.

L. cz. E. 405/3 (5) [4096]

Dnia 26. czerwca 1903 godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 9 licytacya 1/10 części realności wyk. hip. 408, 1/15 części realności wyk. hip. 409, 1/60 części realności wyk. hip. 410 i 1/5 części realności whl. 411 w Korsowie.

Realności te (prc. budowl. dom i grunta z przynależytościami) oceniono na 438 kor. 12 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 292 kor. 18 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym biuro Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brody, dnia 6. maja 1903.

L. cz. E. 111/3 (7) [4159]

Na żądanie Józefa Peisacha kupca, w Peczeniżynie, odbędzie się 19. czerwca 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V, licytacya nieruchomości lwh. 14 ks. gr. gm. kat. Mowkówka objętej, dotychczas na imię zobowiązanego Bazylego Stebleckiego Michała zapisanej wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych, leśnych i krzaków.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona a to grunt sam na 1267 kor. 11 hal., przynależności zaś na 31 kor. 80 hal., razem na 1298 kor. 91 hal.

Najniższa cena wynosi 865 kor. 94 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Peczeniżyn, dnia 11. maja 1903.

L. cz. E. 1517/2 (6) [4138]

Dnia 19. czerwca 1903 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tut. licytacya 1) realności lwh. 349 ks. gr. Sietesz, 2) realności lwh. 651 ks. gr. Sietesz, 3) realności lwh. 714 ks. gr. Sietesz, Anny z Chamów Roszkowej i tow. własnych.

Nieruchomości powyższe są ocenione: ad 1) na 1716 kor., ad 2) na 412 kor., ad 3) na 686 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi odnośnie do realności ad 1) 1144 kor, ad 2) i 275 kor, ad 3) 457 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przeworsk, dnia 13. maja 1903.

L. cz. E. 1656/2 (4) [4139]

Dnia 17. czerwca 1903 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego, licytacya realności whl. 65 i whl. 598 ks. gr. Kańczuga, Józefy Szostkiewicz i tow. własnych.

Nieruchomości powyższe są ocenione: realność whl. 65 ks. gr. gm. Kańczuga na 2356 kor. 30 hal., realność whl. 598 ks. gr. Kańczuga na 10.009 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi odnośnie do realności wkl. 65 kwotę 1570 kor. 88 hal., odnośnie zaś do realności whl. 598 kwotę 5646 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. III.

Przeworsk, dnia 12. maja 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 4/1 CC. 326 [4152]

W konkursie firmy Chaskel Weinberger i Hersch Kramer oraz osobiście odpowiedzialnych wspólników, przedłożył zawiadowca masy projekt rozdziału rozporządzalnej masy.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przeglądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego aż do dnia 2. czerwca 1903.

Do rozprawy nad tym projektem i ustaleniem rozdziału wyznacza się audyencyę na dzień 10. czerca 1903 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Dukli biurze Nr. 2.

Na tę audyencyę wzywa się wszczególności zawiadowcę masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Na ten sam dzień na godzinę 12 w południe z powodu wniosku wydziału, aby ogół wierzycieli rozstrzygnął, że wierzytelności nie mają być ściągane lecz drogą publicznej licytacyi spieniężone wzywa się wierzycieli konkursowych.

Dukla, dnia 17. maja 1903.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 48882 [4069 2—3]

KONKURS.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę skryptora względnie opróżnić się mającą posadę amanuenta w c. k. Bibliotece Uniwersyteckiej w Krakowie z terminem do 31. maja b. r.

Do posady skryptora w myśl ustawy z dnia 19. września 1898 Nr. 172 Dz. ust. p. przywiązane są pobory VIII. klasy rangi mianowicie płaca 3600 kor. i 720 kor. dodatku aktywalnego, do posady zaś amanuenta pobory IX. klasy rangi w kwocie 2800 kor. i 600 kor. dodatku aktywalnego.

Ubiegający się o tę posadę mają wykazać się doktoratem uzyskanym na którymkolwiek krajowym Uniwersytecie lub kwalifikacyą na posadę nauczyciela gimnazyalnego lub szkoły realnej, tudzież znajomością języków polskiego, niemieckiego i francuskiego i praktyką w zawodzie bibliotecznym.

Podania własnoręcznie napisane, należycie udokumentowane winny być wniesione za pośrednictwem c. k. Dyrekcyi Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie do wys. c. k. Ministerstwa oświaty.

Zarazem ogłasza się także trzeci konkurs z temi samemi wymaganiami co do kwalifikacyi (z wyjątkiem praktyki bibliotecznej) na posadę praktykanta Biblioteki z adjutum 1000 kor. rocznie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 12. maja 1903.

Wyroki prasowe.

Ч. спр. Pr. 164/3 (2) [4170]

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на подставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 4 часописи: „Іскра“ з дня 15. мая 1903 під написею: „До всіх товаришів-учеників середних шкіл“ в уступі від слів: „що боре ся з самодержавієм“ до слів: „Най жиє полїтична свобода“ містить в собі знамена злочину з §. 66 з. к. і 2. під написею: „Семинарицький страйк в Сокали“ в уступі від слів: „Правду кажучи“ до слів: „подібного змісту цьвіток“ містит в собі знамена провини з §. 300, §. 491 і арт. V. зак. з 17. грудня 1862 Ч. 8 В. з. д. і про то усправедливлена есть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене есть дальше ширене того артикулу, а забраний наклад має бути знищений.

Лвів, дня 19. мая 1903.

L. cz. Pr. III. 32/3 (2) [4175]

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł, że zamieszczone w Nr. 6 czasopisma: „Nowy Kolejarz“ z dnia 20. maja 1903 artykuły względnie ustępy artykułów pod tytułem:

I. „Gdzie winowajca“ od początku do słów: „systemu wychowawczego“ dalej od „Na zyskownych stanowiskach“ do: „piersi orderami“ i od: „wieleż to razy piętnowano“ do: „wyżej a wyżej“ strona 1. 2. 3.

II. „Powszechnie utrzymuje się zdanie“ całe strona 6 zawierają znamiona występku z § 300 u. k., że zakazuje się rozszerzanie tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 22. maja 1903.

Kuratele.

L. cz. P. 88/3 [3930 3—3]

Nad Wojciechem Komarnickim z Zawadki przedłuża się władzę ojcowską aż do odwołania.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz, dnia 11. maja 1903.

L. cz. P. 73/3 (7) [3932 3—3]

Maryanna Smoleniówna z Włostówki uznana umysłowo niedołężną. Kuratorem jej Jan Rapacz z Jurkowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mszana dolna, 2. maja 1903.

L. cz. P. 45/3 [3907 3—3]

Michał Myta z Dołhomościsk uznany marnotrawnym.

Kuratorem jego ustanowiono Antoniego Bożeckiego z Dołhomościsk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sądowa Wisznia, dnia 29. marca 1903.

L. cz. L. V. 2/3 (4) [3827 3—3]

C. k. Sąd powiatowy Oddział V. w Szczercu uznał Stanisława Cieleńkiewicza w Zagródkach umysłowo chorym, kuratorem ustanowiono Jana Romanów w Zagródkach.

Szczerzec, dnia 4. marca 1903.

L. cz. P. 63/3 (5) [3819 3—3]

Fedor Janciuk Wasyla z Hwozda uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Nykołę Bozaka z Hwozda.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Nadwórna, 15. kwietnia 1903.

L. cz. L. V. 2/2 (7) [3824 3—3]

Teodor Kordiuk z Czerkas został uznany umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiono Hnata Kurylaka z Czerkas.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Szczerzec, dnia 12. listopada 1902.

L. cz. L. V. 3/2 (4) [3825 3—3]

Wasyl Litwin z Brodek został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Jana Litwina z Brodek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Szczerzec, dnia 15. grudnia 1902.

L. cz. L. V. 1/3 (3) [3826 3—3]

Mikołaj Ilków z Łanów uznany został marnotrawcą a kuratorem dla niego ustanowiono Fedka Ilków z Łanów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Szczerzec, dnia 5. lutego 1903.

L. cz. P. 104/3 (5) [3818 3—3]

Za marnotrawcę uznano Józefa Pelca, gospodarza w Przedmieściu.

Kuratorem jego ustanowiono Tomasza Góraka w Przedmieściu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Łańcut, dnia 30. kwietnia 1903.

L. cz. P. 60/3 (4) [3843 3—3]

Paraskę Popów urodzoną Korpaniuk z Jaremcza uznano marnotrawną, kuratorem dla niej ustanowiono w osobie Ołeksy Korpaniuka syna Michała z Jaremcza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, 16. kwietnia 1903.

L. cz. P. 56/3 (7) [3845 3—3]

Jan Herman Danielcio uznany został umysłowo chorym, kuratorem ustanowiono Ferdynanda Dyszkiewicza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mosty wielkie, dnia 4. kwietnia 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. 19/3 (1) [3701 3—3]

Na prośbę Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, wdrażamy postępowanie amortyzacyjne rzekomo zaginionych proszącemu Towarzystwu weksli, a mianowicie:

1) weksla z daty Gliniany 30. marca 1903, przyjętego przez Pawła Bundę, wystawionego przez Jana Tymiaka i żyrowanego przez Jana Tymiaka i Towarzystwo zaliczkowe, wszystkich w Glinianach, na 333 koron opiewającego, płatnego dnia 28. czerwca 1903 we Lwowie.

2) weksla z daty Gliniany 30. marca 1903 przyjętego przez Chaima Schmidta wystawionego przez Abrahama Reinherza a żyrowanego przez Abrahama Reinherza Judę Szlumpera, Arona Selzera i Towarzystwo zaliczkowe, wszystkich w Gliniach, na 1000 kor. opiewającego, płatnego dnia 30. czerwca 1903 we Lwowie.

3) weksla z daty Gliniany 30. marca 1903 przyjętego przez Ołeksę Gula, Annę Gula, Pawła Goj w Kurowicach, wystawionego przez Seńka Strembickiego w Kurowicach, a żyrowanego przez Seńka Strembickiego w Kurowicach i Towarzystwo zaliczkowe w Glinianach na 357 kor. opiewającego, płatnego dnia 30. czerwca 1903 we Lwowie.

4) weksla z daty Gliniany 30. marca 1903 przyjętego przez Andrzeja Duliba w Żeniowie a żyrowanego przez Stacha Mazura, Jana Prochera, Antoniego Sotnika, Petronelę Duliba w Żeniowie i Towarzystwo zaliczkowe w Glinianach, na 875 kor. opiewającego, płatnego dnia 30. czerwca 1903 we Lwowie.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby w przeciągu 45 dni od dnia płatności tych weksli, weksle te tutejszemu Sądowi przedłożył, w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu weksle za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział VII.

Lwów, dnia 17. kwietnia 1903.

E. Nr. 4103 G. G. [4132 2—3]

Edikt.

Vom k. und k. Garnisons-Gerichte zu Przemyśl wird der Leutnant Emil Wojakowski des k. und k. Infanterie Regiments Prinz zu Schaumburg-Lippe Nr. 40, welcher am 10. Februar l. J. aus Jaroslau flüchtig geworden ist, und auch des Vergehens gegen die Sicherheit des Eigentums durch Veruntreuung beschuldigt erscheint hiemit vorgeladen, sich vor dem über ihn angeordneten Kriegs-Rechte binnen 90 Tagen von Kundmachung dieses Ediktes angefangen umso gewisser zu stellen, als im Falle seines Nichterscheinens gegen ihn als einen Ungehorsamen nach dem Gesetze verfahren und die Verhandlung und Urteilsfällung in seiner Abwesenheit erfolgen würde.

K. u. k. Garnisons-Gericht zu Przemyśl.

Przemyśl, am 20. Mai 1903.

Gerichtsvorstand. Eugen Wolff m. p.
Eduard Pucherna m. p. Eptmann.
F. M. L.

L. cz. T. 22/1 (4) [3805 2—3]

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI. w Krakowie zarządzając na prośbę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, oraz Aleksandra Seeligera postępowanie celem umorzenia rzekomo zaginionej policy wystawionej przez Dyrekcyę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, na imię Aleksadra Seeligera opatrzonej Nr. 20895 opiewającej na kapitał pośmiertny w kwocie 500 złr. a. w. płatny okazicielowi policy zawiadamia każdego komu na tem zależeć może, że powyż wzmiankowana polica po upływie 1 roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej na ponowne żądanie proszących za umorzoną uznaną zostanie jeśli w przeciągu tego czasu nikt żadnych praw do tej policy nie zgłosi w tut. sądzie.

Kraków, dnia 29. kwietnia 1903.

L. cz. Cw. 348/3 (4) [4147 2—3]

Przeciw Franciszkowi Wnękowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Firmę handlową A. E. Schönker w Oświęcimie pozew o 742 kor. 57 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencya na na dzień 28. maja 1903.

Celem strzeżenia praw Franciszka Wnęka ustanawia się pana dr. Fischlera adwokata w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Wnęka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 13. maja 1903.

L. cz. A. 1/3 (6) [3866 2—3]

Zawiadamia się, że Anna Drebotów Smukowa zmarła w Wiktorowie 25. marca 1880 bez rozporządzenia ostatniej woli pozostawiła wedle twierdzenia interesowanych realność w Mysłowie oszacowaną na 1400 K.

Do tego spadku z ustawy konkurują prócz innych nieznane z życia i miejsca pobytu córki zmarłej Jewdocha Smukówna i Cecylia ze Smuków, 1 śl. Morawska, 2 śl. nieznanego nazwiska, dla których kuratorem mianowano pana adwokata dra A. Habna w Haliczu.

Wzywa się ich przeto, aby w przeciągu roku od daty ostatniego ogłoszenia tego edyktu zgłosiły się i wniosły swe oświadczenie do spadku, gdyż inaczej spadek przeprowadzi się ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z wyżej nazwanym kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Halicz, dnia 25. marca 1903.

L. cz. A. 190/3 (3) [3865 2—3]

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu zawiadamia, że dnia 4. lipca 1890 w Sielcu zmarła Anna z Hanuszczaków Bajdakowej.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu małoletnich Paraszki Bajdakówniej i Stefana Bajdaka nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wniośl oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Hawryłą Hanuszczakiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Halicz, dnia 10. kwietnia 1903.

L. cz. 2/3 (1) [3889 1—3]

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie uwiadamia, że wysłane przez pana Jana Mosiewicza w Hodowie w miesiącu kwietniu 1903 w pojedyńczym liście do E. Krausa we Lwowie ulica Mickiewicza 1. 3 adresowanym, a w Pomorzanach lub w Zborowie na poczcie nadanym trzy blankiety wekslowe niemieckie niewypełnione każdy zaopatrzony stemplem na 1 kor. 40 hal. i podpisem Jan Mosiewicz zaginęły. Wzywa się każdego, w ktorego posiadaniu te blankiety wekslowe znajdować się mogą, aby je w przeciągu 45 dni od dnia daty tego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej okazał, gdyż inaczej te weksle zostaną uznane za pozbawione wszelkiej mocy, a podpisany Jan Mosiewicz do żadnego wywodu i odpowiedzi w tym przedmiocie obowiązany nie będzie.

Złoczów, 5. maja 1903.

L. cz. C. III. 229/3 (1) [4160]

Przeciw Franciszkowi Czerepakowi, który pomarł a masa spadkowa po nim nie jest objęta, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Ignacego Czerepaka pozew o intabulacyę powoda za właściciela parceli lk. 261/1 w Witkowicach.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 4. czerwca 1903 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw tejże nieobjętej masy spadkowej ustanawia się pana Ludwika Miąsika, c. k. notaryusza w Rozwadowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tą nieobjętą masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona objętą nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Rozwadów, dnia 16. maja 1903.

[4171 1—3]
P. dr. Leszek Majewski, adwokat krajowy we Lwowie, zamierza przesiedlić się w czasie ustawowym do Niemirowa.
Z Wydziału Izby adwokackiej.
Lwów, dnia 2. maja 1903.

L cz. C. II. 125 3 (1) [4142]
Przeciw Wolfowi Kleinmanowi i Leibie Kleinmannowi, których miejsce pobytu jest nieznane, tudzież przeciw nieobjętej masie spadkowej po bł. p. Mojżesz Hornerze wniósł Kopel Spiro pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. l. 593 w Wiśniczu
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na 23. czerwca 1903 godz. 9 rano.
Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się Pana Józefa Samuela Klapholza, kupca w Wiśniczu kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśnicz, dnia 15. maja 1903.

L. cz. E. 896/3 (4) [4124]
Nieznanemu z miejsca pobytu Abrahamowi Lichter i masie śp. Irego Hoeniga w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem pow. S. II. we Lwowie firmy Rycharski i Sp. w Podhorcach o 297 kor. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 30 marca 1903 l. cz. E. 896/3 (1), którą dozwolono wpisu hipotecznego w wyk. hip. 134 ks. gr. gm. Zniesienie dla kwoty 25 złr.
Ponieważ niewiadomo gdzie powyżej wymienieni przebywają ustanawia się w celu strzeżenia praw kuratora w osobie Pana adw. Dr. Srokowskiego dla a) Lichtera i Dr. Westreicha dla Irego Hoeniga.
Ci kuratorowie zastępywać będą powyższych kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 6. maja 1903.

L. cz. C. II. 130/3 (1) [4121]
Przeciw Wojciechowi Sebzdzie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu pow. w Tyczynie przez Zwierzchność gminną w Hadkach szklarskich pozew o zapłacenie kwoty 220 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 22. czerwca 1903.
Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Sebzdy ustanawia się pana Dra Leona Madeyskiego adwokata w Tyczynie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tyczyn, dnia 17. maja 1903.

L. cz. C. 104 3 (1) [4111]
Przeciw Józefowi Uryaszowi, ktorego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sadu powiatowego w Pilźnie przez Antoniego Mroczka pełnomocnika Franciszka Uryasza w Ameryce przebywającego pozew o 600 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 16. czerwca 1903 o godz. 9 przed południem biuro Nr. 11.
Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się pana adw. Dr. Wilhelma Gucwę w Pilźnie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłoszi lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno, dnia 9. maja 1903.

L. cz. Cg. I. 133/3 (1) [4179]
Przeciw nieobecnemu Izakowi Eliaszowi Löwenthalowi, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniosła Ides Löwenthal prywatna w Dobromilu przez adw. dr. Blumenfelda w Przemyślu pozew o unieważnienie kontraktu kupna sprzedaży.
Pierwszą audyencyę wyznaczono na dzień 2. czerwca 1903 o godzinie 10 rano biuro Nr. 7.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Cyryl Czerluńczakiewicz w Przemyślu będzie go zastępywał dopokąd się w Sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Przemyśl, dnia 16. maja 1903.

L. cz. C. II. 136/3 (1) [4204]
Przeciw Karolinie Pankiewicz i Ludwice Switkowskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w Radomyślu przez Magdalenę Kacała pozew o własność i przepisanie hipoteczne części realności lwh. 165 gm. Podole.
Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. Sądzie biurze Nr. 2 ustną rozprawę na dzień 27. maja 1903 o godz. 10 rano.
Celem strzeżenia praw Karoliny Pankiewicz i Ludwiki Switkowskiej ustanawia się pana Józefa Szymańskiego w Nagoszynie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Karolinę Pankiewicz i Ludwikę Switkowską w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radomyśl, dnia 16. maja 1903.

Ч. спр. C. II. 134 3 (1) [4149]
Против незнаної з житя Параньки Радевич, котрої місце побуту не є відоме, внесла Катарина Ковбур в ц. к. повітовім Суді в Самборі позов о узнанє прав власности до 32/40 частей вик. г. Ч. 212 бр. кн. громади Береги.
На підставі позву визначено термін до устної розправи на день 9. червня 1903 о годині 8 рано в комнаті Ч. II.
Для стереженя прав пізнаної установлює ся пана адв. др. Сиропа в Самборі куратором
Тойже куратор буде ей в згаданій справі на єї небезпечність і кошта так довго заступати, аж она або в Суді зголосить ся або вимінить повновластця.
Ц. к. Суд повітовий, Відділ II.
Самбор, дня 8. мая 1903.

Doniesienia prywatne.

Globus wyciąg do czyszczenia
jest
najlepszym środkiem do
czyszczenia metali.

Blaszanki po 10, 16 i 30 hal. wszędzie do nabycia.
Każda próba zachęca do stałego używania!
Wynalazca i jedyny fabrykant
Fritz Schulz jun. Akcyjne Towarzystwo, Eger i Lipsk.

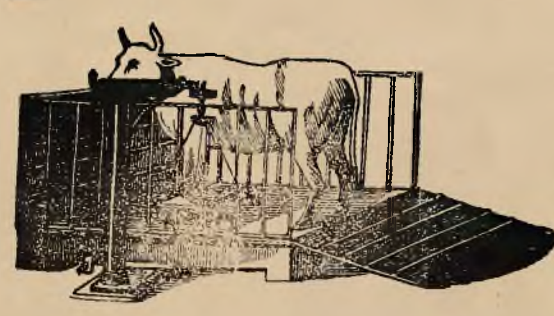
SANTAL MIDY

SANTAL MIDY
Pa MIDY, aptekarza w Paryżu
UPOWAŻNIONE W ROSSYI
Essencya Santalu zawarta w Kapsułkach zalecaną jest przez lekarzy przeciw rzeżączek i słabości sekretnych zamiast kopaiwy i kubeby. Działa szybko, nie utrudza żołądka, nie wydziela nieprzyjemnej woni i zapobiega duszności.
Dla uniknienia fałszerstw i podrabiań, wymagać stępla jak dołączony obok w kolorze czarnym znajdującego się na każdej kapsułce. (MIDY)
Skład w głównych aptekach.
We Lwowie u pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Beisera, Ruckera i Sklepińskiego. W Krakowie u pp. Wiszniewskiego i Redyka.

Nowy rozkład jazdy kolejami
ważny od 1. maja
podaje
Kuryer kolejowy.
Do nabycia: W księgarniach, biurach dzienników, trafikach. — Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

Akcyjne Towarz. naftowe „Beskid“.
W myśl uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 5-go maja 1902 wzywa się P. T. akcyonaryuszy, którzy posiadają niepełno wpłacone akcye, by do 30. czerwca b. r. uiścili dalszą wpłatę 20% subskrybowanego kapitału do kasy Towarzystwa we Lwowie, ul. Kraszewskiego 1.
Lwów, 22. maja 1903.
Rada zawiadowcza.

C. k. uprzyw.
Fabryka wag



Jana Stankiewicza
Lwów, ul. Franciszkańska l. 11,
wyrabia jako specyalność wagi wszelkiego rodzaju, w dowolnych rozmiarach, o wytrzymałości ciężaru dla c. k. kolei, Zakładów przemysłowych, handlów, targowisk miejskich i gospodarstw wiejskich.

L. 38173 II. [4029 1—3]
OGŁOSZENIE.
C. k. Dyrekcya kolei państw. w Krakowie zamierza wydzierżawić począwszy od 1. lipca b. r. w drodze wnieść się mających pisemnych ofert prawo sprzedaży książek i czasopism na dworcach kolejowych w większych stacyach swego okręgu a mianowicie: w Bochni, Tarnowie, Dębicy, Rzeszowie, Podgórzu, Bonarce, Skawinie, Kalwaryi, Suchy, Chabówce, Zakopanem, Nowym Sączu (na głównym dworcu i przystanku Nowy Sącz miasto), w Strózach, Jaśle, Żywcu i Muszynie.
Wydzierżawić się mające prawo sprzedaży obejmuje wszystkie artykuły do handlu księgarskiego w monarchii austryackiej dopuszczone. Przestrzeń potrzebną do ustawienia odpowiednich kiosków lub szaf wynajmie zarząd kolejowy równocześnie na żądanie dzierżawcy w mowie będącego prawa sprzedaży w poczekalni lub innem dla publiczności dostępnem miejscu za osobnem wynagrodzeniem, stanowiącem także przedmiot niniejszego konkursu.
Do ubiegania się dopuszczeni zostają tylko obywatele państwa austryackiego do prowadzenia handlu księgarskiego upoważnieni.
Oferty wolno wnosić na wydzierżawienie będącego w mowie prawa odnośnie do pojedynczych lub też co do wszystkich dworców kolejowych niniejszem rozpisaniem ofert objętych.
Prawa i obowiązki dzierżawcy co do sposobu zapłaty czynszów dzierżawy prawa sprzedaży książek i miejsca na urządzenie księgarni kolejowej wynajętego z góry uiszczać się mających i wszelkie inne okoliczności z prowadzeniem podobnych przedsiębiorstw połączone (stosunek do naczelnika stacyi przestrzeganie porządku domowego etc.) życzenia podane w ofercie a przez zarząd kolejowy uwzględnione etc. wyszczególnione zostaną w kontrakcie, najdalej w ciągu dni 14 po rozstrzygnięciu konkursu między zarządem kolejowym a dzierżawcą zawrzeć się mającym.
Oferenci nie posiadający własnych księgarń zechcą do ofert dołączyć poświadczenie Izby handlowej, magistratu i t. p., że posiadają prawo do wykonywania handlu księgarskiego.
Oferty sporządzone według niżej podanego formularza, ostemplowane i własnoręcznie podpisane, należy wnieść w zapieczętowanej, napisem „Oferta na dzierżawę prawa sprzedaży książek i czasopism na dworcach kolejowych“ zaopatrzonej kopercie najpóźniej do dnia 5. czerwca b. r. godz. 12 w południe w biurze podawczem c. k. Dyrekcyi kolei państw.
Otwarcie ofert, obowiązujących oferentów aż do dnia 31. lipca 1903, nastąpi 8. czerwca b. r. o godzinie 11 przed południem w biurach podpisanej c. k. Dyrekcyi.
Oferty wniesione po dniu 5. czerwca b. r. nie będą uwzględnione.
Kraków, w maju 1903.
C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Oferta
na wydzierżawienie prawa sprzedaży książek i czasopism na dworcach kolejowych w okręgu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Niżej podpisany ofiarowuje									
za dzierżawę prawa sprzedaży książek na dworcu kolejowym			za najem miejsca potrzebnego do ustawienia szaf etc.			Razem			
stacyi	czynsz roczny wkwocie		podstawie	czynsz roczny wkwocie		kwotę wrubryce 1 i 4 wyszczegól.		wyraźnie
	K	h	m²	K	h	K	h	
1	2		3	4		5		6

Szczególne życzenia oferenta . . . .
Data . . . .
Podpis . . . .

Wzory wysyła się franco na

TAPETY

(obicia ścian), których kolosalny wybór poleca



W. BORZEMSKI i Sp.

Lwów, ul. Teatralna 7.

Cenniki illustrowane bezpłatnie.

W. Adamski dawniej Jürgens

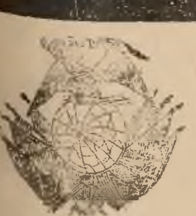
Lwów, ul. Sobieskiego l. 4.

poleca

najnowsze aparaty i przybory fotograficzne

pierwszej jakości po cenach konkurencyjnych.

Nauka fotografowania — ciemnia.



Pasaż Hausmana.

Lwowskie

Photo-Plastikon

(46 razy premiowane).

Od 25. do 30. maja do widzenia

Marokko kraj obecnego powstania.

Wstęp 20 hal.

FABRYKA ASFALTU inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA

LWÓW ulica MARCINA 29.



Zatkanie ustępuje z pewnością po użyciu **Piernika Hussa.** Skład we Wiedniu, XVIII., Ladenburggasse 46. Prospekty darmo. Posyłka na próbę 12 sztuk za zaliczką 3 K. opłatnie.



C. i k. dostawca nadworny.

Fernolendta

czernidło do butów, najlepsze czernidło na świecie, jakoteż **krem** na jasne obuwie, dają najpiękniejszy połysk i czynią skórę trwałą. Wszędzie do nabycia. **C. k. uprzyw. Fabryka** założona w r. 1832.

Skład: we Wiedniu I., Schulerstrasse 21.

Odznaczenia: **we Wiedniu, w Paryżu: złote medale, w Londynie, w Rzymie, w Ostendzie: Grand Prix.**



L. Lusera plaster dla turystów

uznany za najlepszy środek przeciw nagniotkom i t. p.

Skład główny

Apteka L. Schwenka, Wiedeń-Meidling.

Należy żądać **Lusera** plaster dla turystów za K **1·20.**

Do nabycia w aptekach **we Lwowie:** A. Ehrbara, J. Piepes-Poratyńskiego, J. Beisera, K. Krzyżanowskiego, P. Mikolascha, Z Ruckera, J. Wewiórskiego; **w Tarnopolu:** L. Fleischmana, J. Krzyżanowskiego; **w Czortkowie:** L. Nossa; **w Jaśle:** R. Palcha; **w Kołomyi:** L. E. Stenzla; **w Przemyślu:** W. Mańkowskiego; **w Rzeszowie:** A. Karpińskiego; **w Samborze:** J. Lepiankiewicza; **w Czerniowcach:** Grabowicza i Herolda.

Lubień.

Kąpiele siarczane w Pobliżu Lwowa.

Najsilniejsze wody siarczane na kontynencie. Kąpiele borowinowe. Dla potrzebujących kuracyi wodnej nowo urządzony dział hydropatyczny, zostający pod kierownictwem fachowem. Leczenie elektrycznością, masażem, inhalacyą. Kąpiele rzeczne. Leczy się z nadzwyczajnem skutkiem reumatyzm, wypociny po zapaleniach, obrzęki po zwichnięciach i złamaniach, zołzy, spóźnione postacie kiły, otyłość, choroby kobiece, przewłoczne zatrucia metaliczne, wszelkie choroby skóry. Apteka, poczta i telegraf w miejscu. Dojazd: Fiaker z Gródka do Lubienia 3 kor., wóz pocztowy ze Lwowa 1 kor. 50 hal. Na żądanie wysyła dyrekcya prospekta franko. **Otwarcie sezonu 20. maja.** W pierwszym sezonie o 30 proc. taniej. Lekarz zakł. dr. Kazimierz Wernicki syn.



¼ funtowa paczka K. 1, 1·20, 1·40, 1·60 i wyżej.

Tudo Ceylon doskonała K. 1·30 i 1·70.

Okruchy hal. 70, 80, K. 1·— i 1·20.

Wszystko waga Netto, funt cłowy czyli 500 gramów nie zaś 420 funt wagi rossyjskiej o 20% mniejszej.

Proszę wszędzie żądać: Herbaty »MONOPOL« z Rączką.

Z magazynu Juliusza Grossego w Krakowie.

Największy zbyt herbaty w kraju. Gdzie nie ma proszę pisać wprost.

Zaproszenie

na

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Zaliczkowego w Jaworowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką pięciokr., które się odbędzie w sali Towarzystwa dnia 9. czerwca 1903 o godzinie 3-ej po południu.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1902.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1902.
3. Rozdział zysku z roku 1902.
4. Wybór jednego członka Rady nadzorczej (§. 26 statutu) na lat 2.
5. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1903 (§. 76 statutu).
6. Wnioski członków.

UWAGA. Wstęp na salę dozwolony tylko członkom. Prawo głosowania przysługuje jedynie członkom, którzy pełny udział w minimalnej kwocie 40 kor. zapłacili.

W Jaworowie, dnia 21. maja 1903.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego

Dr. Jan Orski, sekretarz. **Konopka Jan**, prezes.

Przemysł krajowy!

Kapelusze słomkowe

męskie, damskie i dziecinne

poleca

BAZAR KRAJOWY

we Lwowie, ul. III. Maja l. 5.

Popierajmy przemysł krajowy.

KANTOR WYMIANY

Lwowskiej Filii

Banku galic. dla handlu i przemysłu

został przeniesiony do nowo urządzonego lokalu w parterze (ul. Jagiellońska l. 3) gdzie również przeniesiono

Oddział wekslowy.

Pierwotnie w parterze znajdujący się

Oddział wkładkowy

został napowrót do tego samego lokalu przeniesiony.

Od roku 1868

leczniczo-hygienicznych mydeł BERGERA

z fabryki G. Hella i Spółki w Opawie

używa się w kraju i za granicą z najlepszym skutkiem.

Złoty medal, Paryż 1900 r.

Bergera 40 proc. mydło smołowcowe i Bergera mydło siarczano-smołowcowe

przeciw wyrzutom skórnym oraz dolegliwościom skórnym.

Bergera mydło glicerynowo-smołowcowe i Bergera mydło smołowcowe Panama

przeciw wszelkim nieczystościom skóry jako mydło do mycia i do kąpieli.

Szczególnie ulubionemi są także następujące mydła: **Mydło toaletowe, mydło boraksowe, mydło naftowo-siarczane** dla osób nie znoszących woni smołowca, przeciw dolegliwościom skórnym; **mydło siarczane, mydło z kwiatem siarkowym i mydło siarczano-piaskowe, mydło przeciw piegom, mydło petrosulfowe** przeciw czerwoności twarzy i swędzeniu skóry: oraz **mydło tanninowe.**

Bergera pasta do zębów w tubkach Nr. 1 do zwykłych zębów. Nr. 2 **dla palących**, jest wybornym środkiem do czyszczenia zębów.

Wszystkie mydła Bergera z fabryki G. Hella i Spółki, od 30 lat rozpowszechnione, mają jako oznakę prawdziwości, odbity tu znak ochronny a na etykiecie **czerwony podpis** firmy G. Hell & Comp.

Dostać można we Lwowie w aptekach: Jakób Beiser, Karol Dull, Piotr Mikolasch, Jakób Piepes-Poratyński, Zygmunt Rucker, C. Sklepiński, K. Pilewski, Edward Brückner, J. Pineles, Szymon Hay, dr. T. Zarzyck.

W drogeryach: Piotr Mikolasch i Sp. Grünspann, S. Traunfellner, Izydor Fruchtmann jakoteż we wszystkich aptekach Galicyi.

Rzadka okazya!
Specyalny skład linoleum i cerat
we Lwowie, ulica Sykstuska l. 2,

sprzedaje chodniki ceratowe w najlepszym gatunku **po zniżonej cenie tylko w poniedziałki, wtorki i środy:** szerokość 70 cm. metr 75 ct., szerokość 90 cm metr 90 ct. i poleca następujące specyalności: **Dywany z linoleum, chodniki, przedściółki przed umywalnie, obrusy na stoły jadalne w każdej wielkości, fartuszki damskie i dziecinne, prześcieradła gumowe i t. p.**

Obszerną broszurę
o TRUSKAWCU
wysyła na żądanie
ZARZĄD.

W pierwszym i trzecim sezonie
o 30 procent taniej.

W TRUSKAWCU
leczy się z nadzwyczajnym skutkiem
Początek sezonu 15. maja — koniec 30. września.

reumatyzm, podagra, otyłość, choroby nerkowe i pęcherza, astma, ischias, choroby kobiece, sercowe i żołądkowe.

Pierwsza c. k. austr. węg. wyłącznie uprzyw.
FABRYKA FARB FASADOWYCH
Karola Kronsteinera, Wiedeń III., Hauptstrasse 120.
Wyszczególniona złotymi medalami. Korespondencya w języku polskim.
Główny skład na Lwów: ALOJZY HÜBNER.

Dostawca arcyks. i książęcym zarządom dóbr, c. k. zarządom wojskowym, kolejowym, towarzystwom przemysłowym, górniczym i hutniczym, budowniczym, przedsiębiorcom budowlanym jakoteż właścicielom fabryk i kamienic.
Farby fasadowe, trwałe na powietrze
rozpuszczające się w wapnie, mogą być dostarczone w suchym stanie w proszku, w 40 rozmaitych wzorach, od 16 ct. i wyżej, za kilogr. i równają się co do czystości i tonu farby, zupełnie lakierowi olejnemu.
200 koron nagrody za udowodnienie naśladownictw.
Karta z próbami, jakoteż sposób użycia bezpłatnie i opłacone.

Otwarto
w Pasażu Mikolascha
od ulicy Krętej
Najnowszy francuski
Chromo-Fotoskop
= Świat i życie w barwnych = obrazach plastycznych. = Widoki natury = podróże = Stolice świata = Wyprawy naukowe = Wypadki historyczne = Obrazy z postępu cywilizacyi = Sztuka i nauka = itd. itd.
= Zmiana obrazów co tygodnia = Od 24. maja 1903.
Po górze Dolno-Reńskiej
Wstęp 10 ct.
Otwarte od 10-tej rano do 10-tej wieczór.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Świeży miód deserowy kuracyjny, własna pasieka, 5 klgr. 6 kor. 60 hal. franko. Odbiorcy bardzo zadowoleni. **Korzeniewicz, em. naucz. Iwanczany pl.**

Plac we Lwowie w centrum miasta, z pałacykiem, na 2 fronty dwu ulic, z placem 2040 sążni do sprzedania. **Warunki jaknajdogodniejsze.** Cena 160 tysięcy. Oferty biuro ogłoszeń St. Sokołowskiego.

Wszystkie istniejące przewodniki miejsc kąpielowych, jakoteż rozkłady jazdy dostarcza odwrotnie Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Ważne dla P. T. Panów c. k. Pocztmistrzów!
Skrzynki pocztowe typu S. N. V. wraz z 2 wkładami lub bez tychże, Tarcze z godłem pocztowem podług przepisów c. k. Dyrekcyi Poczt poleca
MARYAN BENDL
dostawca dla c. k. Poczt i Telegrafu
pracownia artystyczno-blacharska.
Lwów, ul. Sykstuska 14.

KOPERNICKI i SYN
optycy i mechanicy,
Lwów, plac Halicki, polecają
po cenach najtańszych okulary, cwikiery, lornety, barometry, ciepłomierze, mikroskopy, drzwonki elektryczne etc.



Naprawy najtaniej i najrychlej
Zamówienia z prowincyi załatwiamy punktualnie

Kupujmy u źródła krajowego!
Funt najwyborniejszych cukrów deser. złr. 1·20.
Funt herbatników mieszanych złr 1.
Funt czekolady doskonałej po ct. 70, 80 i złr. 1.
Cacao odtłuszczone proszkowane zalecane przez pp. lekarzy po ct. 40, 75 i złr. 1·50.
Herbaty Chińsko-rossyjskiej świetnej paczka ct. 50
poleca
H. TRETER
właściciel parowej fabryki czekolady i cukrów we Lwowie **ul. Kopernika l. 3,** obok Pasażu Mikolascha.
Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą za pobraniem.

Tłómaczenia
z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie i wiernie akademik. Adres w biurze Piohna.

Kawy najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po ct. 90, 96, zł. 1, zł. 1.04 i 1.08 za pół kilogr.
poleca
handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

Pierwsze krajowe przedsiębiorstwo dla przemysłu gazowego, wodociągów i kanalizacyi
we Lwowie ul. Sykstuska l. 4.
Techniczny kierownik
Ludwik Masłowski.
Materyały budowlane
Artykuły techniczne
Oświetlenie gazowe
Instalacya wodociągów, Kanalizacya domów
Asfaltowanie fundamentów
posadzkowanie klinkierami, dachowanie cegłą, łupkiem lub papą
CEMENT, gips, piece kaflowe, rury steingutowe, betonowe i żelazne. Cegły i płyty szamotowe.



Fattingera
ciasto dla psów
z żyłek mięsnych.

Uznany za najdrowszy pokarm dla psów wszelkiej rasy. Bardzo smaczny, czysty, przytem wydatny i tani. 50 kilo 22 koron 5 kilowa paczka pocztowa 3 koron. Prospekta bezpłatnie. **Fattinger i Sp. Wiedeń IV., Wiedener Hauptstrasse Nr. 3.** Otrzymać można we wielu sklepach.
Ostrzega się przed naśladownictwami.

We wszystkich księgarniach sprzedaje się dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **obcych języków bez nauczyciela**, z objaśnieniem wymowy i kluczem, p. t.
Samouczek
Polsko-niemiecki Kurs I. 1 zł. 20 ct. — Kurs II. zł. 2·40.
Polsko-francuski kurs I. zł. 1·80. — Kurs II. zł. 4·80. **Gramatyka polsko-francuska** zł. 1·80.
Polsko-angielski kurs I. zł. 1·12. — Kurs II. zł. 1·80.
Polsko-ruski kurs I. zł. 2·10. Kurs II. zł. 2·70.
Amerykański przewodnik z rozmówkami angielskiemi ct. 75.
Główna sprzedaż w **Księgarni Polskiej**
B. Połonieckiego Lwów, ul. Akademicka l. 2.

Przeprowadzenia
pat. wozy 6 i 8 metr.
Gwarancya za całość.
52 własnych wozów meblowych patent.
CARO i JELLINEK
Wiedeń, Schottenring 27.
Budapeszt, Arany Janos utcza 34.
Lwów, Jagiellońska 22.
Telefon 408.

Epilepsja.
Kto cierpi padaczkę kurcze i t. p. stany nerwowe niech zażąda gratis dotyczącą broszurę ze Schwanen-Apotheke, **Frankfurt a. M.**

ADRESY
wszelkich zawodów we wszystkich krajach w celu nawiązania stosunków handlowych pod gwarancyą porta dostarcza Internat. Adressen Bureau Josef Rosenzweig u. Söhne, Wiedeń I., Beckerstrasse 3, Telefon 16.881. Budapeszt V. Nadar utcza 13. — Prospekty darmo.

Pół kilo pierza gęsiego
tylko 60 centów
rozsyłam zupełnie nowe, szare gęsie pierze ręką darte, pół kilo tylko 60 ct., to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct., w pocztowych pakietach próbnych 5-kilowych za pobraniem pocztowem. **J. Krasa, handel pierzem w Smichowie koło Pragi** (Czechy).
Wymiana dozwolona.
Upraszam o dokładny adres.

Robotników rolnych
i innych, dostarczyć może koncesyonowana reskryptem c. k. Namiestnictwa z dnia 12. grudnia 1902 L. 13.0594 agencya **TOMASZA SZAJERA posła do Sejmu i Rady Państwa z siedzibą w Słocinie ad Rzeszów.**

JAN IHNATOWICZ
poleca niezawodne i wypróbowane
środki do wytępiania owadów domowych
mianowicie:

FENILIN do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach i meblach. **Flakon I K 20 h.**	**Ziółka antimolowe** do przechowywania futer. **Pudełko 60 h.**	**Papier antimolowy** ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. **Sztuka 6 h.**
GRYLON wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluchy, prusaki i t. p. **Flakon 60 h.**	**MIKOTON** niezawodny środek do wytępiania pluskw. **Flakon I K.**	**Proszek perski** do wygubienia pcheł i t. p. **Paczka 10 I 20 h. Flakon 40 I 60 h.**

We Lwowie: przy ul. Sykstuskiej 25., plac Maryacki 11. **W Krakowie:** Sukiennice 20. **W Przemyślu:** ul. Franciszkańska 24.

Z Prus
sprowadzoną drogą Wodę Selterską zastępuje w zupełności woda polecona przez Towarzystwo lekarskie
alkaliczno-słona
zawierająca części składowe jak
WODA SELTERSKA
wyrobu fabryki pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI w Krakowie
ulica św. Gertrudy l. 4.
Główny skład we Lwowie w aptece J. Wewiórskiego ulica Halicka

---

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów z papieru
S. W. NIEMOJOWSKIEGO
Lwów, Gmach hr. Skarbka
(dawne sale sejmowe)
poleca
Koperty, papiery listowe, tutki i bibułki cygaretowe i t. p.
Do nabycia w sklepie przy **pl. Maryackim l. 8,** oraz w innych handlach papierowych we Lwowie i na prowincyi.
Cenniki i wzory wysyła się odwrotnie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich